No. 165. — VIII rocznik. — 1866.

Wtorek, 24 lipca 1866.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.
ministracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
ychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
zemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guld. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.
Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
Wrocławiu: **Kary & Przedecki,** Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen,** Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Horock,** ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du** **xembourg,** Rue de Tournon No. 16 i Mr. **L. Płoński,** 20 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubois,** directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender,** 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agen-** **ry do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeniusz Fort**

POZNAŃ, 23 lipca.

Jak to już wiadomo czytelnikom naszym z telegramów, óre w dodatku nadzwyczajnym dnia wczorajszego im komunikowaliśmy, zawiał nagle nad Wiedniem, opasam zwycięzkiemi wojskami pruskiemi, wiatr pokojowy, nie podsycany z Paryża. Austrya przystała na pięcioiowe zawieszenie kroków nieprzyjacielskich a ambasar francuski p. Benedetti, który głównie skłonił dwór edeński do tego ustępstwa, udał się pospiesznie do Paza, by nowych zasięgnąć instrukcyi i przewieść cesaowi Napoleonowi życzenia gabinetu rakuskiego co do runków, mających posłużyć za podstawę pokojowego łatwienia krwawych zapasów pomiędzy Austryą a Prumi. Telegramy biura Wolffa zaręczają, że stronnictwo kojowe wzięło górę nad wojskową kamaryllą w Wiedniu e cesarz Frańciszek Józef zdecydował się na wystąpiee Austryi z Związku niemieckiego, któryby pod przeodnictwem Prus nowo został zreformowany. Inne wieści, są to tylko wieści, twierdzą, że Austryi udało się pobić d Dunajem w okolicy Krems armią elbiańską jenerała erwartha, i że uratowawszy w ten sposób honor wojskowy, nała za stósowne powstrzymać dalszy rozlew krwi i skoystać z odniesionéj korzyści, by wymódz lepsze dla siee warunki pokojowe. Jakkolwiek wiadomość ta nie znała dotąd potwierdzenia w Staatsanzeigerze, któ przemilczając od tygodnia o losach korpusu jerała Herwartha, podnosi rezultat pomyślnéj wal pod Tobiczowem, która otwarła armiom książąt stępcy tronu i Fryderyka Karola drogę do Wiednia, ojska zaś Benedeka zmusiła do szukania odwrotu zez Małe Karpaty w kierunku Preszburga (Brzetysławy); zecież z drugiéj strony świadczy pospiech, z jakim z Poania i ze wszech stron świeże posiłki posyłają na plac ju, że Prusy nie całkiém ufają w pokojowe intencye cerza Frańciszka Józefa, i że przerzedzone szeregi armii trzebują w istocie świeżych sił w razie dalszego prowaenia walki. W saméj rzeczy trudna przypuścić, by Aurya bez ostatecznéj, rozstrzygającéj bitwy abdykowała łkiém z suprematyi w Niemczech, którą przez tyle wiew Habsburgowie dzierzyli. Zajmując nadzwyczaj silne d Dunajem stanowiska, i mało co zresztą mając już dzij do stracenia, nie omieszka zapewne w ostatniéj chwili upływie pięciodniowego terminu, który dozwoli armii enedeka połączyć się z główną armią pod Wiedniem, tach znów postawić warunków, że Prusy zmuszone będą z jeszcze w orężu szukać spełnienia swych zamiarów. imo zatém doniesienia Patrie, że hrabiowie Karolyi Degenfeld już obradują w głównéj kwaterze pruskiéj komisarzami pruskimi hr. Bismarckiem i jenerałem oltke oraz z włoskim posłem hr. Barral nad punktami zedugodnemi, nie zupełnie jeszcze wierzymy w szczerość kojowego usposobienia Austryi, zwłaszcza, że świeże ycięztwo floty austryackiéj nad flotą włoską, i powolość ruchów armii włoskiéj wpłynąć musiały w Wiedniu podniesienie upadłego ducha i nowéj mu dodały otuchy. odobnie, jak się zdaje, wnioskują i w Berlinie, skoro, jak wiedzieliśmy, wciąż nowe ściągają z całéj monarchii y zbrojne, sięgając nawet do najstarszych klas landwery ugiego powołania.

Zawieszenie broni pomiędzy Prusami a Austryą nie wstrzymało działań armii meńskiéj przeciw Bawarom VIII korpusowi związkowemu. Wojska pruskie, opuiwszy Frankfurt, upadający pod brzemieniem nowéj 25 ilionowéj kontrybucyi, wyruszyły jednocześnie ku Aschafnburgowi przeciw armii bawarskiéj i na południe przez rmstadt przeciw księciu Aleksandrowi Hesskiemu, óry podobno tak dalece poróżnił się o plan kampanii wodzem Bawarów księciem Karolem, iż nadal dowódza zatrzymać nie chce, jeżli zgrzybiały feldmarszałek barski nie usunie się od steru spraw wojskowych. Już to zyznając armii bawarskiéj, że walczy z wielkiém męstwem poświęceniem, trudna powstrzymać się od silnéj nagany wodza, który mając dzielną armią gotową, ani nie ążył na odsiecz Hanowerczykom, ani nie zdołał połąyć się wczas z korpusem związkowym, by przeważnemi łami uderzyć na jenerała Falckensteina i ocalić stolicę wiązku od ciężkiego losu, jaki ją wskutek niedołężności obrońców spotkał. — Postępowanie Prusaków w Frankrcie ochłodziło, jak się zdaje, pojawiające się coraz częéj sympatye dla Prus w południowych Niemczech. To ż Wyrtembergia gotuje się do silnéj obrony i zwołuje zerwy, a w Monachium przycichła nieco wieść o zmiae gabinetu w sensie Prusom przyjaznym. Minister wyrmbergski baron Varnbüler przebywa w Monachium, konrując pilnie z ministrem spraw zagranicznych baronem alwigk, w Augsburgu zaś zebrała się już rada związkowa, rozpocząć dalsze prace. Z posłów zagranicznych tylko gielski i rosyjski przybyli z Frankfurtu do Augsburga.

W kołach dyplomatycznych przykre zrobiło wrażee oświadczenie półurzędowéj Gazety Moskiewskiéj, óre w numerze niedzielnym podaliśmy w telegramach, tyczące kwestyi księstw Naddunajskich. Nieukontenwanie gabinetu rosyjskiego z załatwienia sporu pomięzy Rumunią a Wysoką Portą, o którém i korespondent asz z Bukaresztu donosił, widocznie przebija z wspomnioego oświadczenia. To téż obawa, by Rosya nie wywoła zawikłań nad Dunajem, któreby mogły wznowić kweyą wschodnią, znalazła wyraz w znanéj czytelnikom nazym interpelacyi w parlamencie angielskim. Tymczasem dnakże nie zdaje się być prawdopodobném, by Roa dziś już, gdy niemoc jéj aż nadto jest znaną w Euroe, pragnęła wszczynać zatargi, któreby ją popchnęły wojnę olbrzymich rozmiarów.

Położenie Hiszpanii z dnia na dzień staje się trudniejze. Zaledwo zgnieciono przemocą rokosz w stolicy już nadchodzi wiadomość o nowém zaburzeniu kreolów kolonii hiszpańskiéj Puerto Principe, które tém jest rośniejsze, że Chilijczycy posłali powstańcom 2000 wojka na pomoc.

Cesarzowa francuska powróciła onegdaj z synem Nancy do Paryża. Książę Napoleon dotąd przebywa Ferrarze w kwaterze króla Wiktora Emanuela. O reultacie missyi księcia dotąd nic nie wiadomo.

Wiadomości urzędowe.

Ponieważ rząd ces. austryacki, wszystkim w Austryi urzędującym król. pruskim urzędnikom konsularnym odjął „exequatur“, odjął również rząd król. pruski wszystkim w Prusiech urzędującym ces. austryackim urzędnikom konsularnym „exequatur“. Ogłasza się to niniejszém z tym dodatkiem, że tymczasowe zastępstwo król. pruskich konsulatów w Austryi na życzenie król. pruskiego rządu konsulaty ces. francuskie objęły.

Berlin, 20 lipca 1866.

Ministerstwo spraw zagranicznych.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Paryż, 20 lipca.

× Nowa zmiana sytuacyi. Dzisiejszy Monitor przyniósł notę, w któréj rząd uspakaja zniecierpliwioną publiczność francuską doniesieniem, że Prusy przyjęły warunkowo propozycyą pięciodniowego zawieszenia broni a raczéj tylko wypoczynku, podczas którego mają być ułożone warunki, pod któremi mogłaby być zawarta dobrowolna ugoda pomiędzy wojującemi mocarstwy. Giełda, jakkolwiek głęboko czuje bezsilną rolę, jaką Francya obecnie odgrywa, powitała wiadomość tę znaczną podwyżką. Jednakże aż do zamknięcia giełdy nie było żadnych pewnych doniesień, czy Austrya tę propozycyą przyjęła, czy odrzuciła. Tak na giełdzie, jak i w sferach rządowych, krążą do téj chwili tylko próżne o tém domysły. P. Rouher i ks. Metternich, którym szczegółowe warunki téj negocyacyi bliżéj są znane, spodziewają się, że Austrya da się p. Benedettemu, który podobno jeszcze do dziś dnia bawi w Wiedniu, do przyjęcia tego pięciodniowego odpoczynku nakłonić. Jednak w redakcyi dzienników la Patrie, która terazbywa nieźle informowaną, i la Liberté, która informacye swe otrzymuje z ambasady pruskiéj, przeważa przekonanie, że Austrya do zastanowienia kroków wojennych nieda się namówić, a to z tego powodu, że taki odpoczynek byłby na polu walki dla niéj niekorzystnym. Pomiędzy podzielonemi zdaniami w źródłach tak poważnych trudno odzywać się głosem rozstrzygającym; nie waham się jednak nadmienić, iż sądząc z położenia rzeczy, które jest takiém, że Austrya nie wiele ma do stracenia, zdania przypuszczające, że Austrya tę propozycyą odrzuci, mają bardzo wiele prawdopodobieństwa za sobą.

Do tego pozostaje mi dodać, że jeżeliby ten pięciodniowy odpoczynek został przyjętym, natenczas rozpoczęłyby się natychmiast negocyacye o zawieszenie broni cztero lub sześciotygodniowe, podczas którego usiłowanoby ułożyć warunki pokoju. Według zdania wielu polityków tutejszych takie zawieszenie broni byłoby dla Austryi korzystném, bo zyskałaby aż nadto czasu do zreorganizowania i uzupełnienia swéj armii, któréj cyfrę przy tak licznéj i tak usposobionéj ludności mogłaby podnieść bardzo wysoko. Zdanie to jednak, jak mnie się zdaje, nie znajdzie odgłosu w Wiedniu. Armię zreorganizować i pomnożyć możnaby wprawdzie łatwo w przeciągu sześciu tygodni, ale tylko pod warunkiem, jeżeliby usposobienie ludności pozostało niezmienne. Wszelako na to z pewnością wcale liczyć niemożna. Albowiem usposobienie ludności rozdrażnionéj chwilowo bolesnemi wrażeniami już samo przez się może się zmienić — a o ileż jeszcze więcéj zmian takich należy się obawiać w obec takich agitacyi, jakie już rozpoczęte zostały w Czechach i w Węgrzech a które, pomimo najsolenniejszych zaprzeczeń dzienników pruskich, przecież prowadzą się bezustannie. Węgry zresztą nie potrzebują wcale agitacyi zewnętrznych, ażeby przyjęły taką postawę, która nietylko celom wojennym Austryi nie będzie pomocną, lecz nadto jeszcze zagrozi niebezpieczeństwy dwór i wyższą hierarchią rządową, chroniącą się obecnie do Węgier. Prócz tego, jak z bardzo pewnych dowiaduję się źródeł, prowadzi się z księstw naddunajskich bardzo silna agitacya pomiędzy Rumunami, mieszkającymi w Siedmiogrodzie i na Bukowinie, których jest blisko dwa miliony, jeżeli nie więcéj. Owo więc, liberalna opozycya w samymże Wiedniu, opozycya narodowa w Węgrzech, agitacya unitarna pomiędzy Rumunami z jednéj a pomiędzy mieszkańcami włoskimi w Dalmacyi i Istryi z drugiéj strony, to zaprawdę materyału aż nadto, z którego w przeciągu sześciu tygodni mogłyby się wyrodzić bardzo groźne niebezpieczeństwa wewnętrzne. Jeżeli tedy tak jest rzeczywiście, że armia austryacka jest w stanie zmierzyć się z pruską z niejakiém przynajmniéj prawdopodobieństwem zwycięztwa, to nawet się dziwić nie będzie można, eżeli Austrya zawieszenie broni odrzuci i postawi od razu los swój na kartę.

Florencya, 18 lipca.

Chociaż rząd króla Wiktora Emanuela nie przyjął propozycyi francuskich i ani o rozejm, a témbardziéj o pokój na stawionych warunkach traktować nie mógł, a party koniecznością rozwijania daléj programu narodowego, prowadzi daléj wojnę z Austryą; — to przecież stósunki przyjazne i dobre relacye z rządem cesarza Napoleona nie ustały, owszém panuje pomiędzy obu temi rządami najzupełniejsza zgoda. Zna aż nadto dobrze cesarz Francuzów usposobienie dla siebie Lamarmory i upór jego w przeprowadzaniu we Włoszech polityki cesarskiéj, widział on i teraz walkę, jaką w gabinecie i obozie prowadził jenerał, walczył on sam jeden z kilku ledwo przyjaciółmi swemi przeciwko wszystkim — nie udało się. — Napoleon III. jest wyperswadowanym, choć zdaje się, że myśli swéj nie rzucił i układy daléj prowadzi, czynność telegrafu pomiędzy obozem a Paryżem, przemawia za tém, najwięcéj zaś przybycie dziś rano do Ferrary, gdzie jest kwatera główna króla, księcia Napoleona i sprowadzenia tam barona Ricasolego, pozwala wnosić, że silne będzie parcie na Wiktora Emanuela, żeby poszedł na drogę wybraną mu przez cesarza Francuzów.

Prezydent rady ministrów urzęduje teraz w wagonie, od wyjazdu króla jest bowiem w ciągłych podróżach, nie będąc w zgodzie z Lamarmorą, musi osobiście ważniejsze sprawy u króla przeprowadzać. Poświęcenie się to i praca Ricasolego są szczęściem dla kraju, a niezmordowana usilność przynosi już i korzyści — spostrzegamy bowiem staraniem tego ministra przywróconą w obozie zgodę pomiędzy wyższymi jenerałami. On to jeden najwięcéj wpłynął na zmiany w dowództwach i na podanie się samego Lamarmory do dymisyi z wysokiego urzędu jeneralnego szefa sztabu.

Zmiany te w ogólności są następujące: Jenerał Menabrea szefem sztabu jeneralnego przy królu, który zawsze jest wodzem naczelnym armii lądowéj i morskiéj. Armia regularna dzieli się na dwa oddziały; pierwszy liczyć będzie 180 do 200 tysięcy żołnierzy i zostawać będzie pod dowództwem jenerała broni Cialdiniego, pod nim dowodzić będą korpusami jenerałowie Della Rocca, Petitti, Pianelli i Brignone. Oddział drugi przechodzi pod wodzę Lamarmory, przy nim będą Cucchiari i inni jenerałowie dywizyjni. Korpus ochotników pozostanie niezmiennie pod rozkazami Garibaldego, dodano mu tylko odpowiednią artyleryą, kilka batalionów regularnych bersaglierów i dywizyą piechoty liniowéj.

Tak zreformowane wojsko, stanowi trzy silne, niezależne pomiędzy sobą armie i ma przed sobą bardzo ważne zadanie. Odebranie Wenecyi z 2ma milionami mieszkańców, uważa się tu za rzecz już dokonaną, nikt już się tém nie kłopoce, idzie teraz o zajęcie Tyrolu i Istryi. Włochy chcą mieć granice naturalne, żeby się w takowych zabezpieczyć od napadów nieprzyjaciół, dla tego to prócz Tyrolu włoskiego, chcą wziąść część jego niemiecką, zajmując ten kraj po szczyty Brenneru. Rzeka Isonzo, płynąca pod Gorycyą, a stanowiąca granice Weneckiego, nie podoba się Włochom, nie ma ona znaczenia militarnego, brak w niéj wody, wyższe brzegi lewe czynią tę stronę otwartą, chcą więc i tu posunąć granicę i zająć całą Istryą wraz z Tryestem.

Dawniéj, przed zwycięztwami pruskiemi, mniéjby wymagały Włochy, dziś, kiedy widzą przygniecioną i prawie w upadku Austryą, potęgują swoje żądania i mówią: że wolne Włochy od Alp do Adryatyku bez Tyrolu i Istryi być nie mogą. Tytuły do posiadania składają: historyczne w kompilacyach ogromnych, któremi przepełniają teraz gazety, i wolą mieszkańców, wyrażoną przez przybyłą do Florencyi deputacyą z obu tych prowincyi i ciągle nadsyłane adresa do prezesa rządu, domagające się bezwarunkowego przyłączenia do Włoch — w końcu argument ostatni czterykroćstotysięcy bagnetów, pałających jak dotąd intencyą walki.

Posiadanie tych prowincyi jest dziś jedynym celem wojny, nikt się z tém nie kryje, a stronnictwo czynu że wszystkich sił prze do tego, a widząc, że Ricasoli rad na téj drodze idzie, popiera go najusilniéj, czém wzmocniony prezes gabinetu, mniéj dziś zważa na Lamarmorę, bo ma za sobą wszystkie stronnictwa prócz francuskiego i klerykalnego, a te nie są dziś silne, żeby się z niemi obliczać.

Cesya Wenecyi, która w myśli cesarza Frańciszka Józefa miała być jabłkiem niezgody — i poniżyć Włochy, nietylko, że celu tego nie dopięła, ale bez strat prawie żadnych dała już w posiadanie Włoch znaczniejszą część weneckiego, a co ważniejsza otworzyła drogę militarną i polityczną do tych dwóch prowincyi, które zamierzają zdobyć Włochy.

W obecnéj chwili nie ma Austrya więcéj jak 150 tysięcy wojska we Włoszech, lecz wojsko to już jest rozdzieloném przez korpus Cialdiniego na dwie części, z tych jedna strzeże fortec i ma tylko przez Tyrol łączność z metropolią — druga ustępuje w kończyny ku Udine i Tryestowi, trzymając jeszcze załogę w Wenecyi.

Jeśli przyjazd do Ferrary księcia Napoleona nie zmieni projektów, to spełnienie nowych planów operacyjnych coraz się przybliża; nawet flota, która już jest skompletowaną i podniosła kotwice, udział swój w nich weźmie.

Margr. Pepoli oddawna miał zapewnienie Lamarmory, że jako nadzwyczajny komisarz urządzi administracyą w Weneckiém, ze względu wszakże, że tego gatunku urzędnicy jak Ratazzi w Lombardyi, a tenże Pepoli w Umbryi, władzą nieograniczoną więcéj narobili chaosu niż porządku, postanowił Ricasoli, że oddzielna komisya rząd tam zaprowadzi. Wczoraj przedstawiła komisya ta projekta swoje, rada ministrów przyjęła je bez żadnéj zmiany i przedstawiła regentowi do sankcyi. Dekret zaraz ogłoszonym będzie, a zaprowadza on: 1) statut organiczny włoski; 2) gwardyą narodową; 3) wolność druku; 4) znosi obecne delegacye; 5) zamyka wszystkie urzęda policyjne; 6) powołuje rady gminne; 6) ustanawia obwodowych komisarzy, bez żadnéj mocy prawodawczéj, lecz jako prostych wykonywaczy rządu.

Padwa uznaną została jako tymczasowa stolica prowincyi ze względu swego połączenia i ustalonych już komunikacyi — tém więcéj, że Cialdini skoncentrował tam wojska swoje i ma główną swoją kwaterę.

Zwrócenie poczt na Francyą już korzyść nam przynosi — oto w téj chwili odbieram od razu pięć numerów Dziennika i zapewnienie, że teraz regularnie przychodzić będzie, nawet w liczbie téj są numera zaległe.

Z pod Alp, 18 lipca.

☐ Obrot jaki obecna wojna bierze, niepokoi umysły Szwajcarów lękających się wszelkiéj odmiany politycznéj karty Europy dla tego, że ta odmiana korzystną dla nich być nie może. Nam się zdaje, że podobne obawy są próżne, że odmiany w Europie, jakie nadzwyczajne powodzenia Prusaków sprowadzić mogą, nie będą wiele różne od linii określających dzisiejsze państwowe potęgi.

Rozumiemy dobrze politykę hr. Bismarcka i nie dziwimy się bynajmniéj proklamacyom w Niemczech ogłaszającym, że Prusy walczą za jedność niemiecką, bronią interesów narodu przeciwko sprzecznym z niemi interesom licznych dynastyi, nie dziwimy się powołaniu Węgrów do rewolucyi i oświadczeniu, że zwycięztwo Prus zabezpiecza rozwój narodowy i samodzielność Czech; gdyż uważamy to za sposoby do zwycięztwa prowadzące, za mądre i zręczne skorzystanie z politycznych błędów nieprzyjaciela; za miny wreszcie, które wywoławszy eksplozyą, zasypują się tym samym piaskiem, który w górę wyrzucały.

Dopóki kwestya polska nie zostanie postawioną na porządek dzienny spraw Europy, dopóty obecna wojna będzie miała charakter walki dynastycznéj, gabinetowéj. Żałujemy tego, który już dzisiaj na zasadzie pisanych i wypowiedzianych słów, bez względu na to, że narodowości polskiéj w W. Ks. Poznańskiém, w Prusach Zachodnich, Wschodnich i na Szląsku polityka pruska najmniejszych koncesyi nie porobiła, wierzy iż ta polityka po zwycięstwie poszanuje którąkolwiek z narodowości słowiańskich, lub téż zabezpieczy prawa do samodzielności Madziarów. Rozczarowanie będzie niezawodnie udziałem wierzącego w zgodność polityki pruskiéj z zasadą narodowości; rozczarowanie tém smutniejsze, im większe były nadzieje i spodziewania. Sprawa Polski jest probierczym kamieniem wartości postępowéj i narodowościowéj każdéj polityki, każdego systematu, każdéj sprawy, wojny a nawet usiłowania w Europie. Te sprawy i te wojny, które ją pomijają, utwierdzają tylko stary porządek rzeczy, który i teraz niezostanie zmieniony, chociaż powstaną dwa potężne państwa Prus i Włoch, a Austrya zmaleje i zostanie państwem trzeciorzędném.

Gdyby narody były dojrzalsze, a korzystając z pobudzenia i wypadków, samodzielnie wystąpiły i silnie prowadziły swoje sprawy, w takim razie tylko wojna obecna, dynastyczna, obca sprawom narodów i wolności, przyniosłaby pożytek rzeczywistemu postępowi i wywołałaby odmiany istotne w Europie. Być może, że i przyniesie te odmiany na uznaniu narodowości jako podstawy państwowéj oparte, ale w takim razie będą one dziełem szczęśliwego wypadku, nie zaś loiczném następstwem planu i systematu hr. Bismarcka. Bez względu jednak na ten ostateczny rezultat historya na pociechę przyjaciół wolności zapisze, iż w naszych czasach najkonserwatywniejszy i najsprzeczniejszy z zasadą narodowości systemat wsparty militarną przewagą, techniczném wydoskonaleniem broni, zdolnością wodzów a męztwem żołnierzy, ażeby zwyciężył nieprzyjaciela również konserwatywnego, zmuszony był użyć sposobów rewolucyjnych, prócz tego zmuszony był i do chwilowego uznania narodowości.

Cała dzisiejsza czynność Szwajcarów rozumie się polityczno-militarna jest następstwem obawy, o któréj na początku tego listu pisałem. Obawę tę wypowiedzieli w swoich mowach przy zagajeniu 2 lipca obu izb narodowéj rady czyli sejmu związkowego Szwajcaryi w Bernie, panowie Planta i Rittimann, dotychczasowi prezydenci jeden jednéj, drugi drugiéj izby. P. Planta wspomniał, iż Szwajcarya, polega na swojéj armii z 200,000 złożoną, która może jeszcze być powiększoną o 100,000 ludzi przez nowe uorganizowanie landwery i pospolitego ruszenia. Przytém powtórzył rzecz znaną, że kraj ze skutkiem dobrym można obronić tylko przez zaczepne działanie i wkroczenie do kraju nieprzyjaciół. Na miejsce tych panów jako prezydent narodowéj rady obrany p. Niggeler, a na wiceprezydenta p. Philipin. Posiedzenia sejmu jeszcze trwają, najważniejszą jego uchwałą powziętą na wniosek członka opozycyi p. Stämpfli, jest postanowienie uzbrojenia całéj armii szwajcarskiéj w broń iglicową. W skutek tego komisya biegłych w ministerstwie wojny zdecydowała, a propozycye jéj przez rząd przyjęte zostały, ażeby: 1) uzbroić bronią z tyłu nabijaną piechotę, inżynieryą, artyleryą i strzelców; 2) ażeby żądać kredytu od sejmu na przerobienie broni piechoty na broń iglicową i nowy jéj wyrób; 3) ażeby natychmiast sprowadzić z Ameryki 30,000 sztuk takiéj broni. Rzeczy tyczące się uzbrojenia, sejm szybko i jednomyślnie załatwia; 3,000,000 franków przeznaczono już na broń nową. Wojskowi tutejsi zalecają broń amerykańską lepszą jeszcze od iglicowéj, mianowicie sztucer Henrego, który daje 16 strzałów na minutę i karabin Peabodego, który daje 6 strzałów na minutę.

Orędzie rządu związkowego do narodowéj rady wyraźnie wypowiada obawy niebezpieczeństwa dla Szwajcaryi z obecnéj wojny; mówi ono: iż znajdujemy się w przededniu europejskiéj wojny, która nikomu spokojnym pozostać nie pozwoli, a więc i Szwajcaryi. W przewidywaniu tego Szwajcarya zbroi się i rząd jéj w orędziu niniejszém składa sejmowi sprawozdanie ze środków, których użył dla postawienia kraju w możności mierzenia się z każdym nieprzyjacielem.

Radykaliści polityczni, którzy tu niestanowią partyi uorganizowanéj i nie mają znaczenia, poruszają umysły przez dzienniki w kierunku polityki przeciwnéj neutralności. Chcą oni ażeby Szwajcarya była czynną w tych ważnych czasach, żeby zaniosła chorągiew rewolucyi aż nad nad Men i południowe kraje niemieckie, mianowicie Badenią przyłączyła jako kanton do Szwajcaryi; z drugiéj strony gdyby Napoleon orężem poparł swoje pośrednictwo i wkroczył do Włoch przeciwko Włochom, radzą obsadzić wojskami szwajcarskiemi północną Sabaudyą. Niepotrzebuję pisać, iż ich rady przebrzmiewają bez skutku. Szwajcarya nigdy czynną nie będzie, nigdy w imię idei niezaczepi nikogo a lękając się stracić co ma, z każdém państwem będzie w najlepszych stósunkach. Polityka bierności, neutralności i nic nieznaczenia jest zupełnie narodową polityką Szwajcarów. Wojskowi utworzyli w różnych kantonach towarzystwo pod nazwą „Zakład Winkelrieda“, który ma na celu wspieranie żon i dzieci po żołnierzach znajdujących się w służbie, lub którzy w służbie stracą życie albo zostaną kalekami. Pożyteczna ta instytucya wzięła sobie za godło słowo Winkelrieda, które poświęcając się pod Sempach za ojczyznę, wyrzekł: „kochani związkowi, a pamiętajcie o mojéj żonie i dzieciach.“ W istocie poświęcenie staje się łatwiejszém, jeżeli obrońca narodu wie, iż rodziny jego tenże naród w nędzy niezostawi. Niedawno, bo 9 lipca na polach Sempachu, uroczyście obchodzono rocznicę wielkiéj bitwy przed wiekami stoczonéj i pamięć Winkelrieda. Uroczystość była bardzo wspaniała i rozpłomieniła w obecnych uczucia patryotyczne — i na drodze więc środków moralnie działających Szwajcarya gotuje się do odporu.

Jenerał Dufour, starzec bardzo w Szwajcaryi popularny, pracował lat 33 nad kartą strategiczną Szwajcaryi. Atlas wydany przez niego jest najlepszy, jaki istnieje. Oficerowie chcąc uczcić mozolną pracę a tyle dla nauki i armii użyteczną, postanowili wybić medal na cześć jenerała. Dufour jak wiadomo jest przyjacielem Napoleona, w czém się różni od swoich rodaków, którzy go serdecznie nienawidzą dla tego, że się go boją. Odstąpienie królestwa Weneckiego Napoleonowi przez Austryą, źle było przyjęte przez nich. Pismo Bund oburzone na szczęście, które sprzyja władzcy Francyi i oddaje mu kraje i losy państw w ręce, nazwało jego gwiazdę „bezwstydném szczęściem“. Obecnie, gdy wiadomość rozszerzyła się, że pośrednictwo Napolona nawet zawieszenia broni nie sprowadziło a Cialdini przeszedł Pad, zajął Rovigo, Padueę a teraz i Vicenzę, które już należą do Francyi, tenże Bund podnosi głos radości, chce bowiem, żeby Napoleon najwięcéj miał nieprzyjaciół li tylko dla tego, że będąc nimi zajęty, nie mógłby pomyśleć o anneksyi Szwajcaryi. Tak to każdy sądzi według swojego interesu i rozstrzyga losy historyczne z ciasnego stanowiska istotnéj lub urojonéj potrzeby. Obawa Szwajcaryi przed Napoleonem jest zupełnie urojoną. Napoleon nie myśli o zniszczeniu niepodległości Szwajcaryi. Nic jednak i nikt téj obawy Szwajcarom nie wyperswaduje, — pod jéj wrażeniem ciągłém dziennikarskie ich rozumowania są zawsze pełne skrzywionych i nieprawdziwych poglądów.

Austryacy prawie zupełnie opuścili Weneckie a nawet i z Veltinu cofnęli się. Donoszą nam bowiem, że ów jak forteca położony zakład dawny kąpielowy w Bormio opuścili, a Włosi go zajęli. Wojska austryackie z Weneckiego spieszą na plac boju przez Tyrol i Bawaryą. Z Monachium piszą do nas, że na linii tamtejszéj kolei przewożą od pewnego czasu wojska austryackie, tak, że tylko dla nich pociągi chodzą. Partya demokratyczna bawarska zdaje się być także pozyskaną obietnicami pana Bismarcka; nurtuje ona silnie pod bawarskim rządem, który myśli zostawić Austryą samą, rozpoczął bowiem na własną rękę układy o pokój z Prusami, — mniéj więc wiernie dotrzymuje przymierza niż Włochy, które jakoby głównie dla swojego sprzymierzeńca pruskiego, niechcą Wenecyi z rąk Napoleona, lecz ją mieć pragną na Austryi zdobytą. Austryą wyobrażają sobie dzisiaj Włosi jako drzewo gruszkowe na polu, z którego każdy przechodzień może rwać kraje jako nadgniłe owoce.

Bundestag z Frankfurtu przeniósł się na ziemię Bawarów i siedzi teraz jak zawsze dla nikogo nie użyteczny w Augsburgu, zkąd zapewne niedługo będzie się musiał przenieść w góry Tyrolu, jeżeli, jak się spodziewają Bawarzy, Prusacy prędko zaciągną warty na głównym odwachu w Monachium. Wiadomości z emigracyi nie wiele. Bardzo niegościnny kanton Aargau, ogłosił dopiero teraz ile wydał na Polaków, których przyjął w 1864 r. dla tego, że się wstydził ich nieprzyjąć. Otóż ogólny wydatek wynosi 9935 franków, lecz w téj liczbie kantonalnych pieniędzy było tylko 3981 fr. Teraz niema w tym kantonie niegościnnym, z którego rodzina Habsburgów pochodzi, ani jednego Polaka.

Dzienniki nieprzyjazne Polakom ogłosiły, że jenerał Langiewicz, który podobno bawi teraz w Lugano, był u Garibaldego i chciał wejść w włoską służbę, lecz był źle przez swego niegdyś przyjaciela przyjęty. Jenerał Langiewicz ogłasza w dziennikach Tessinu, że w tém doniesieniu niema słowa prawdy — u Garibaldego bowiem nie był, nie mógł więc być źle przyjętym i zamiaru wstąpienia do służby włoskiéj nie miał.

W końcu załączam prośbę do mojego kolegi piszącego z Florencyi, ażeby uważniéj czytywał moje korespondencye. Pisze on, iż doniosłem fałszywie, jakoby minister wojny włoski wyrzekł, iż Polaków chyba do wojny z brygandami użyć można, kiedy to nie minister, ale inspektor policyi powiedział te słowa. Korespondent myli się, w żadnym moim liście wyczytać nie mógł téj wiadomości, niechaj więc pilniéj zwraca uwagę na to, komu ma robić zarzuty. Ja z jego listu dowiaduję się, iż we Florencyi inspektor policyi wypowiada politykę rządu włoskiego względem Polaków, a nie minister wojny, jak to wam donosił korespondent z Paryża.

Z teatru wojny.

I. Wojna niemiecka.

Staatsanzeiger zamieszcza następujące urzędowe wiadomości z pola walki:

Berlin, 22 lipca. Po bitwie pod Królowymgrodem (Koeniggraetz) cofnęła się według wszelkich prawdopodobieństw główna masa austryackiéj piechoty, dywizya lekkiéj jazdy Taxisa, oraz Sasi do Ołomuńca i tylko X korpus (Gablenza), 3 rezerwowe dywizye ciężkiéj jazdy, jako téż dywizya lekkiéj jazdy Edelsheima pomaszerowały przez Berno (Bruenn) do Wiednia. Pochód armii pruskiéj przez Berno, jako téż stan wojsk zamkniętych w Ołomuńcu, które bez jazdy przedstawiają masę niezdatną do działania, skłonił Austryaków do cofnięcia i téj części swéj armii nad Dunaj.

Zdaje się, że część wojska udała się koleją żelazną z Ołomuńca do Wiednia, gdy jednakże w skutek utarczki pod Tobiczowem (Tobitschau) uniemożebniono używanie kolei w kierunku południowym, został się dla dalszego odwrotu tylko pochód pieszo.

Przejście księcia Fryderyka Karola przez Morawę (March) pod Holicami zamknęło maszerującym Austryakom drogę na Preszburg. Pozostaje im tylko jeszcze droga z tamtéj strony Małych Karpat w kierunku Komarna, by dojść do Dunaju.

Według nadeszłych tu wiadomości zdaje się, że w istocie większe masy austryackiego wojska maszerują przez Karpaty do Węgier drogą z węgierskich Hradyszcz (Hradisch) do Trenczyna.

Wojskowy sprawozdawca Bresl. Ztg, którego kilka listów już umieściliśmy, tak pisze o strategiczném znaczeniu linii na Dunaju:

Berlin, 19 lipca. Pierwsza armia i armia nadelbiańska stanęły dziś już zapewne nad Dunajem. Pogłoska, która się tu wczoraj rozeszła, że jenerał Herwarth już się przez rzekę przeprawił pod Krems, nie ma za sobą podobieństwa do prawdy, skoro — jak to wspomnieliśmy w liście naszym wczorajszym — z Wiednia wyprawiono koleją jeden korpus armii do St. Pölten, zkąd krótkim marszem mogła dotrzeć do Krems, gdy tymczasem ze Stockerau, gdzie armia nadelbiańska już stanąć miała (co nie jest wcale pewném, a i dzień nie oznaczony), są dwa całe marsze drogi do Krems. Gdyby się armia nadelbiańska takim marszem pod górę rzeki odosobniła, Austryacy, korzystając z kolei i mostu pod Krems, mieliby sposobność uderzenia na nią siłami, o wiele przeważającemi. Szląska armia stoczyła w niedzielę potyczkę pod Tobiczowem, o dwie mile z tamtéj strony Ołomuńca, w dolinie rzeki Morawy. Zostawiwszy korpus obserwacyjny przed Ołomuńcem, najwcześniéj dziś stanąć może pod Lundenburgiem. Wcale jeszcze nie jest jasna, jak właściwie rzeczy stoją około Ołomuńca; urzędowe pruskie wiadomości o armii północnéj są codnia sprzeczne; nie jest nawet niepodobieństwem, że całą armią szląską zatrzymano pod fortecą. Zdaje się, że korpus jenerała Mülbe, o którym doniesienia wiedeńskich dzienników, w trwożliwéj wylęgłe wyobraźni, mówiły, że już od tygodnia dotarł do Budziejowic (Budweis), wcale jeszcze z Pragi nie wyruszył. Jeżeli to przypuszczenie jest prawdziwe, mieliby Austryacy tę wielką korzyść, że linia ich obronna byłaby o 15 do 20 mil skróconą. Obecnie więc przypuszczać wypada, że tylko 4 do 5 korpusów pruskich stanęły na linii Dunaju.

Rzecz naturalna, że pruski sztab jeneralny plany swoje w najgłębszéj chowa tajemnicy, bo jedynie zupełnie niespodziewane najście nieprzyjaciela może słabym stósunkowo siłom prędkie zapewnić zwycięztwo. Tę tylko możemy mieć pewność, że nasza armia nie pokusi się o nudne oblężenie warowni, zasłaniających Wiedeń. Gdyby armia pruska stanęła w zwycięzkim swoim pochodzie, gdyby szturm odparto, byłoby to znaczną dla Austryi korzyścią polityczną. Pruska naczelna komenda będzie przeto próbowała główne siły austryackie przytrzymać, a na słabym jakim albo wcale nie bronionym punkcie przeprawić się przez rzekę. Natenczas samo się przez się rozumie, że Austryacy z Wiednia ustąpią. Tu zachodzi jeden z rzadkich przypadków, w których strategia, niezależnie od powodzeń taktycznych, przeważa szalę.

Na każdy sposób już od bitwy pod Królowymgrodem obmyślono punkt, na którym ma być rzucony most przez największą rzekę niemiecką. Być może, że się przytém politycznemi kierowano pobudkami. Jeżeli rzeczywiście w pruskich sferach rządowych powzięto myśl zrewolucyonizowania Węgier, możeby przeprawa przez Dunaj odbyła się poniżéj Wiednia. Armia pruska, zasłoniona z tyłu i z boków przez powstanie ludowe, mogłaby armią austryacką od żywotniego jéj źródła odciąć i zmusić ją do złożenia broni. Nam się jednak zdaje, że taka rachuba jest mylną: w Węgrzech może, co najwięcéj, przyjść do pojedyńczych rewolucyjnych zamieszek, ale do rewolucyi — nigdy. Oświata i dobrobyt od r. 1849 zrobiły ogromne postępy w Królestwie węgierskiém, a Węgrzy wykształceni i zamożni zawsze byli przeciwnikami Kossutha. Deak jest jego jawnym nieprzyjacielem. Wogóle Kossuth jest dla Węgrów umarłym. Brak zasad i niedojrzałość polityczna może wprawdzie na chwilę zajaśnieć blaskiem, ale nigdy trwałym na swój naród wpływem się nie cieszy. Mężowie silnego charakteru, zasiadający tuzinami w sejmie peszteńskim, są dziś przywódzcami Węgrów.

Ale i przeprawa przez Dunaj powyżéj Wiednia może mieć polityczne pobudki. Odcięłaby Austryą od jéj sprzymierzeńców od strony południowo-zachodniéj, a tych zmusiłaby do zawarcia osobnego pokoju.

Liczne są domniemywania co do wyboru miejsca przeprawy. Obronna linia na Dunaju, (zupełnie przeciwnie, jak na linii rzeki Mincio z Adygą) ma najrozmaitsze za sobą kombinacye, gdy tymczasem bój zaczepny musi się ograniczać na kilka manewrów, które łatwo przewidzieć można.

Szerokość Dunaju, wynosząca na wstępie do krajów austryackich (pod Passawą) około 650 stóp, od Aschach przybiera znacznie. Płynie on albo jedném korytem na 800 do 1200 stóp szerokości, albo w siatkowatém rozdrobnieniu między polami i wyspami w szerokości $^1/_3$ lub $^1/_2$ mili; pod Stockerau i Wiedniem szerokość jego wynosi nawet prawie całą milę. Aż do Krems, gdzie rzeka bez zmiany jedném płynie korytem, prawy brzeg panuje nad lewym w obrębie skutecznego użycia dział. W miejscach, gdzie prawdziwe labirynty wysp rozdzielają bieg rzeki, tak mianowicie między Tuln a Stockerau, od Wiednia aż do wysepki Lobau i pod Vajką w Węgrzech silniejszy prąd jest na prawym brzegu; nie masz więc z wysepek żadnéj korzyści dla przeprawy od północnego brzegu. Daléj, prąd gwałtowny utrudnia rzucenie mostu. Niemniéj wzbiera rzeka dwa razy do roku, najsilniéj na wiosnę, nieco mniéj w lipcu i sierpniu. Ale w skutek rzęsistych deszczów w ostatnich tygodniach zapewne w tym roku letnie wezbranie rzeki będzie nadzwyczaj wysokie.

Na północy dochodzą ostatnie kończyny gór Czeskiego Lasu, na południe gór Hausrück do samego brzegu rzeki, że na dalekich przestrzeniach nagromadzenie mas wojska, mianowicie artyleryi, w pobliżu rzeki wcale nie jest podobném. W dwóch tylko miejscach między Linzem a Preszburgiem leżą góry daléj od brzegu: najpierw od Mautern do Korneuburga, gdzie na lewym brzegu rozciąga się Stockerau a na prawym pole Tuln; po drugie od Florisdorfu powyżéj Wiednia aż do tego punktu, gdzie końce małych Karpat i gór Leytha sterczą naprzeciwko siebie; na lewym brzegu pole rzeki Morawy, na prawym pole Steinfeld. Płaszczyzna Stockerau, dziś już zapewne przez pruską armią nadelbiańską zajęta, ciągnie się 7 do 8 mil wzdłuż, a $^1/_2$ do 2 mil wszerz. Pole rzeki Morawy ma około 6 mil długości i na 6 mil po obu stronach Morawy zachodzi w góry.

Alpy stanowią naturalną zaporę od rzeki Inn aż do Wiednia; jednak od tego pasma, gdzie do średnich gór się zniżają, są przystępniejsze i dogodniejsze, aniżeli góry czeskie; idzie przez nie droga z Bawaryi do Wiednia — naturalna to linia operacyjna dla nieprzyjaciela, posuwającego się od Zachodu ku stolicy austryackiéj, a więc może téż być linią operacyjną dla pruskiego korpusu, który powyżéj Wiednia przez Dunaj się przeprawi. Zawsze nieprzyjaciel, idący z zachodu, przeprawiał się przez Dunaj w okolicy Ratyzbony (Regensburg) i operacye swoje odbywał na prawym brzegu rzeki. Tak w r. 1800 po bitwie pod Hohenlinden dotarli Francuzi aż do Mölk, potyczkami nad rzekami Inn i Traun (pod Ebelsbergiem) drogę sobie torując. Podobnie w r. 1805. A w r. 1809 kierował Napoleon, chociaż arcyksiążę Karól do Czech się cofnął, daléj ku rzece Inn, a ztamtąd na prawym brzegu Dunaju swój pochód na Wiedeń.

Z tego wszystkiego można sobie, nawet bez dokładnéj znajomości okolic tych, wystawić, że powtarzające się kombinacye o posuwaniu się jenerała Herwartha ku Linzowi, albo o marszu jenerała Mülbe z Linzu z biegiem Dunaju nigdy urzeczywistnić się nie mogą. Jeżeli armia nadelbiańska rzeczywiście idzie ze Stockerau w górę rzeki, zamiast zwrócić się na Wiedeń, to z pewnością nie zajdzie daléj, jak do Krems i Kamnika (Stein).

Z tego, co powiedzieliśmy, widzimy, jak ważną jest linia kolei żelaznéj na prawym brzegu Dunaju, ponieważ na niéj korpus, któryby się przeprawił przez Dunaj powyżéj i poniżéj Wiednia, przeważającemi siłami zaatakowanym być może. Koléj idzie z Komorna do Raab w kierunku rzeki, w przecięciu o milę na południe od niéj, pod ostatniém miastem przechodzi przez rzekę Raabę i ciągnie się tuż przy małym Dunaju aż pod Wieselburg, stanowiąc cięciwę licznych zakrętów ramienia rzeki. Tu stąd idzie z biegiem rzeki Leuthy, przez którą przechodzi pod Bruck. Na przestrzeni od Wieselburga do Bruck ciągnie się o 3 do 4 mil od rzeki — najdaléj właśnie na południe Preszburga. Z Bruck od zachodu zbliża się znowu do Dunaju, a pod Wiedniem ciągnie się od niego o pół mili. Od stolicy zwraca się prosto ku zachodowi, tak, że w przecięciu o 3 mile od rzeki jest oddaloną i dopiero pod Mölk z nią się styka. Aż do rzeki Ips ciągnie się nad samym brzegiem rzeki, potém $1^1/_2$ do 2 mil się od niéj oddala i dopiero pod Linzem znowu do niéj dochodzi. Tak więc oddalenie kolei od rzeki nigdzie nie wynosi więcéj, jak jeden krótki marsz dzienny. Właśnie naprzeciw punktom, strategicznie najważniejszym, — z wyjątkiem Wiednia — jest najznaczniejsze; tak pod Preszburgiem, Tuln i Mautern (Krems).

Od Passawy do Komorna są tylko mosty pod Linzem, Kamnikiem, Wiedniem i Preszburgiem. Komorn ma dwa mosty, jeden na palach na wyspę Dunaju, drugi łyżwowy ku prawemu brzegowi.

— Nowo utworzony rezerwowy korpus armii otrzymał już dywizyjny sztab kawaleryi oraz intendanturę i zarząd prowiantowy, które zebrały się w Lipsku. Rozmaite bataliony kompletowe udają się również do Lipska. Korpus ten rezerwowy zastąpi wojska stojące w Saksonii, które posuną się do Bawaryi. Jednocześnie odbywa się formacya 8 nowych bateryi artyleryi rezerwowéj, którą przyspieszają tak dalece, iż w przeciągu tygodnia ma być ukończoną.

Wojskom państw, z Prusami sprzymierzonych, przyznano teraz toż samo zwolnienie od opłaty pocztowéj, jakie służy ruchomym oddziałom wojsk pruskich.

— Frankfurter Journal ogłasza następujące obwieszczenia:

Odnośnie do obwieszczenia mego z dnia 16 bm. — podług którego objąłem czasowo władzę rządową nad księstwem nassawskiém, miastem Frankfurtem i terytoryum do niego należném, daléj nad zajętemi przezemnie częściami królestwa Bawaryi i wielkiego księstwa heskiego, — rozporządzam niniejszém, że z dniem dzisiejszym dla wszystkich mieszkańców rzeczonych krajów, również dla wszystkich przebywających w nich cudzoziemców, którzyby wojskom pruskim zdradliwemi czyny gotowali niebezpieczeństwo lub straty, stają się prawomocnemi przewidziane w prawach pruskich nadzwyczajne sądy wojenne.

Główna kwatera Frankfurt, 17 lipca 1866.

Jenerał dowodzący armią nad Menem
Vogel v. Falckenstein.

Na rozkaz Jego Ekscelencyi król. pruskiego dowodzącego armią nad Menem, jenerała piechoty barona Falkensteina mają jutro dnia 20 bm. rano od godziny $7^1/_2$ wszystkie zbytkowe, wierzchowe i powozowe konie z miasta i okręgu na tutejszym placu ćwiczeń stanąć do lustracyi, i wzywa się ich właścicieli, ażeby pod zagrożeniem kary 100 talarów od każdego nie dostawionego konia, zastósowali się niezwłocznie do powyższego rozkazu.

Frankfurt n. M., 19 lipca 1866.

Pełnomocnicy rządowi
Fellner, Müller.

Pod względem zaopatrywania potrzeb wojsk swoich rozporządził jenerał Falckenstein, co następuje: Oficerowie, urzędnicy służący w stopniu oficerskim, feldfeble, podchorążowie, wreszcie podoficerowie sprawujący obowiązki oficerów, mają dostawać: rano kawę z pieczywem, na obiad zupę, sztukamięs, jarzynę, pieczeń i butelkę wina; po obiedzie kawę; wieczorem kolacyą a prócz tego dziennie 8 dobrych cygar. Żołnierze rozkwaterowani po domach otrzymać mają: rano kawę z pieczywem; na obiad funt mięsa, odpowiednią ilość jarzyny i chleba oraz pół butelki wina; wieczorem przekąskę i kufel piwa, nadto 8 cygar dziennie. Potrawy muszą być dostarczane dostatnio, ażeby żołnierz się nasycił.... za otrzymane dostawy każdego rodzaju składają wojska kwity, i to przy zaopatrywaniu u prywatnych oraz przy zapowiedzianych rekwizycyach, składają takowe przez dowódzców swych w ręce władz miejscowych, przy dostawie furażu, oraz wina i cygar z magazynów, w ręce zarządzających magazynami urzędników, przyczém nadmienia się, że kwity te opatrzone być winny wyraźnym podpisem i odpowiednim urzędowym charakterem.

— Korespondent Timesa pisze pod dniem 11 lipca z obozu austryackiego, co następuje:

„Jenerał Benedek ma teraz pod swemi rozkazami najmniéj 160,000 żołnierzy, oprócz jazdy i artyleryi. Należy wątpić, czy nieszczęśliwy dowódzca wojska austryackiego zaraz po niepomyślnéj katastrofie 3 lipca mógł mieć więcéj, jak połowę téj siły. Lecz rozproszeni po kraju żołnierze powrócili do swych sztandarów i armia, zwiększając się codzień ochotnikami i pułkami z innych miejsc, znowu jest gotową na spotkanie się z groźnym nieprzyjacielem, jeźli kroki pokojowe do skutku nie przyjdą. Główna kwatera jest w Ołomuńcu, gdzie spodziewam się widzieć ją tego wieczora. Jenerał Benedek jest naczelnym dowódzcą, lecz mówią o wielkich zmianach w jego sztabie i pomiędzy dowódzcami korpusów, z których Ramming i Gablenz są najznakomitsi. Skoro hr. Mensdorff jest ministrem wojny, można się spodziewać lepszéj administracyi, bo nikt nie może być zdatniejszym i w ogóle pilniejszym, jak on. Obecnie o niczém inném nie mówią, jak o wielkiéj bitwie, a dziś dopiero coraz wyraźniéj malują się okropne jéj skutki, w obec których inne podrzędne wypadki mało mają znaczenia. Dziwna rzecz, że Austryacy spuszczali się na to, że tylko ich lewe skrzydło było otoczone. O rzeczywistéj pozycyi ich lewego skrzydła w końcu bitwy nie mogę mówić, ponieważ lasy i wioski, jak równie górzyste grunta około Niechanic, zasłaniały mi widok, który na prawo był dla mnie otwartym. Lecz jestem zupełnie pewnym, że nim z wieży zeszedłem, austryackie prawe skrzydło cofnęło się ku Królowemugrodowi i zmieszało się z rezerwami; że silne pruskie kolumny szły przez pola zbożowe od prawéj strony; że ich artylerya rozpoczęła krzyżowy ogień na bateryc austryackie, że ich bataliony rozwinęły się w pobliżu grupy drzew niedaleko Chlum; że austryackie bataliony blisko Chlum, lecz niżéj i niedaleko drogi sformowały się w kwadraty, strzelając, w dwóch frontowych kierunkach jakby dla spędzenia jazdy z wyższéj pozycyi i że Prusacy strzelali do nich z pagórków i z prawéj strony jednocześnie i że mieli nas w środku i wyraźnie posuwali się naprzód ku Chlumowi. Tyle widziałem. Gdyby mnie zapytano, skąd Prusacy dotarli do Chlum? odpowiedziałbym, że z prawéj strony, a nie z lewéj, i że przedarli się przez wąwozy w kierunku grupy drzew. I to prawda, że piechota pruska ukazała się także późniéj na lewo i że zajęła las, z którego bez przestanku strzelała na artyleryą i piechotę po lewéj stronie Chlumu; lecz jeśli Chlum był środkowym punktem pozycyi austryackiéj, mogę twierdzić z pewnością, że prawe ich skrzydło było daléj wysunięte, jak lewe, i że łatwiéj było je otoczyć i że zachwiało się w skutek posuwania się Prusaków i ich ognia. Że bitwa była przegraną, gdym zeszedł z wieży, o tém nie mógłem wątpić, ponieważ na małym świstku papieru, który mi został wręczony przez oficera, przeczytałem te słowa: „Zejdź na dół natychmiast!“ Główna kwatera wychodzi ztąd; część już wyszła, a gdym szedł Maryjską bramą, droga była już zapełniona, a Benedek opuścił pole bitwy. Zapewne wasz korespondent wojskowy w armii pruskiéj objaśnił ten szczegół. Nie może być rzeczą wątpliwą, że na dwie godziny przedtém zwycięstwo na prawém i środkowém skrzydle było po stronie Austryaków, a dopiero daleko późniéj cofali się Austryacy na prawém skrzydle, a następnie wzięła bitwa taki obrot, że Benedek był przygotowany atakować całą swoją siłą i zwyciężyć. Dla czego nie atakowano mężnie i nie zdobyto Chlumu? tego pojąć nie mogę. Tam Prusacy mogli byli być wzięci we dwa ognie. Cała ta kwestya jest zagadką nierozwiązaną. Z czasem to wszystko się wyjaśni i jak Prusacy weszli do Chlumu i dla czego nie zostali wyparci? może wierzyć temu nie będą Mojém zdaniem (a mówimy to, co widzieliśmy w braku innych dowodów) żołnierz austryacki bił się cały dzień z fizyczną niedogodnością. Prusacy byli lekko ubrani. Ich jeńcy, widziałem, mieli tylko surduty i płaskie czapki, lecz przez szkło widziałem niektóre bataliony w szyszakach. Uzbrojenie ich było doskonałe. Austryacy bili się w długich płaszczach, przesiąkłych deszczem. Mieli na sobie ciężkie tornistry, i inne wojskowe przybory. Chociaż żołnierz austryacki jest odważny, broń jednak pruską uważał za lepszą od swojéj i był pewny, że dla tego Prusacy mieli przewagę w boju, słowem, żołnierz austryacki moralnie cierpiał. Mówią, że Austryacy mają w arsenałach swoich 45,000 sztuk broni iglicowéj, lecz Prusacy utrzymują, że sama broń nic nie znaczy bez amunicyi i że preparowanie prochu, używanego do ładunku, jest tajemnicą, im tylko wiadomą, bo nigdy się nie psuje, gdy tymczasem inne palne materyały prędko tracą siłę pod wpływem czasu i wilgoci. Może to prawda, albo fałsz, lecz to pewna, że ogień téj broni jest bardzo szybki i ok pny. Przy ataku na Chlum wszyscy dowodzący ofice wie i żołnierze zostali zabici, wdzierając się na wzgór Mówiono mi, że pułk jazdy, szarżujący w odległości jardów, tak był zmieszany gradem tych kul, że więcéj, trzecia część z każdego szwadronu frontowego zwaliła z koni, i w takim popłochu nie mogli użyć swych sza Drugi szwadron również od karabinowego ognia znisz nym został, i gdy się kawalerya ta cofnęła, cała dr usłana była trupami. Jenerał Gablenz wczoraj przy do Wiednia i wielu mniema, że zastąpi Bened Lecz muszę wyznać, że Benedek posiada niezmiennie ograniczone zaufanie żołnierzy, i że wierzą w jego św tniejszą przyszłość. „To jeszcze nic, moje dzieci — kajcie do jutra!“ wołał do wesołego wojska, po połud 3 lipca. I będą czekali i wierzyli i umrą, jeźli taka dzie jego wola, choćto najgorsze żołnierza użycie — str go bez potrzeby.

Nie masz wątpliwości, że w Ołomuńcu jenerał Be dek ma dobrą pozycyą, chociaż nie może ocalić Czech Berna w Morawii, i wielu mniema, że i Wiedeń wpad w ręce Prusaków, jeżeli nie będą uważali na „Halt!“ z ryża. Prusacy już dotarli do Igławy na granicy rawskiéj; lecz ich pochód na Wiedeń, mając silnego i l nego nieprzyjaciela na skrzydłach i z tyłu z trzema tw dzami: Terezinem, Królowymgrodem i Józefstad byłby zbyt śmiałym pod względem strategicznym, nie mów już o politycznych przez to zawikłaniach Drogado Be idzie przez wąwozy i ma obronne pozycye; lecz pod wszelkiego prawdopodobieństwa Prusacy mogą je zdob Załoga wiedeńska powoli się wzmacnia, a okopy na d giéj stronie Dunaju są także w dobrym stanie. Jest rz ciekawa, co Prusacy zamierzają zrobić z Józefstadem i K wymgrodem. Chociaż żadna z tych twierdz nie jest bastopolem, jednak nie są łatwe do zdobycia. Prus wiele ucierpieć musieli w ostatniéj bitwie; nie ma w d jach przykładu lepiéj skierowanego i gęstszego ognia, ta ośmiogodzinna kanonada artyleryi austryac Ja sądzę, że straty pruskie nie były mniejsze od austr ckich. Dotąd nie ma pewnych dat z pola bitwy pod K lowymgrodem, lecz dzisiejsza Wiener Zeitung po listę oficerów, zabitych w bitwie pod Skalicami dnia czerwca, z czego można mieć wyobrażenie, jak zac była bitwa. Dnia tego były czynne: 5 batalion strzel i 15, 21, 32 i 77 pułki piechoty. Pierwszy miał 3 of rów zabitych a zapewne z 9 rannych, drugi miał jedn zabitego i w równym stósunku rannych; 15 miał 5 kap nów, 4 poruczników, 7 podporuczników zabitych i z wne 48 oficerów rannych, 21 miał 4 oficerów zabit 32 7 oficerów zabitych, 77 miał 4 kapitanów, 5 poruc ków a 11 podporuczników zabitych a 60 oficerów rann W bitwie pod Wysokowem i Podołem z pułku kirysye nr. 4 (Kaiser Ferdinand) kapitan Karol von Klenck, k tan Patrick John Murray, porucznik Libulski, porucz Gudiners i porucznik Ritter von Pittia ciężko ranni, op zabitych i tak daléj lista się ciągnie. Nie widać jed żeby z 18 pułku strzelców cały batalion był do szc zniesiony, jak donoszą Prusacy z pola bitwy pod Podo 26 czerwca.

Wstrząśniona we wszystkich członkach i przyciśni ciężkiém niepowodzeniem Austrya trzyma jeszcze m dobyty naprzeciw nieprzyjacielowi i spogląda na zwyci jego pochód z bohaterską rezygnacyą. Umrzeć z h rem — to jéj hasło! Odezwa cesarza do austryackic dów zwoła znowu krocie tysięcy rekrutów. Całe Wę jak nam mówią, powstały i liczne stawią posiłki.

Co do raportu jenerała Lamarmora o bitwie pod stozzą, w którym powiedziano, że 5 i 9 korpus armii stryackiéj były tamże czynne, to mogę zapewnić, że ż z nich nie był pod Custozzą, z téj naturalnéj przyczyn w czasie bitwy były przy armii północnéj.“

— Inny korespondent Timesu pisze pod dnie lipca z Wiednia, co następuje:

„Manifest cesarski tak złe zrobił wrażenie na szkańcach Wiednia, że rada miejska postanowiła w posłać do cesarza deputacyą z zapytaniem, czy rzą myśla bronić stolicy w razie ataku Prusaków. Burm i dwóch wiceburmistrzów prosili o audyencyą, do k przypuszczeni o wpół do trzeciéj po południu, pierws dali prośbę, w któréj oświadczają, że reprezentanci dnia mają nadzieję, że miasto nie będzie narażo walkę pod jego murami i następnie spodziewają się, ż stąpią zmiany w rządzie, które najpewniéj zaspokoj ród i zabezpieczą go na przyszłość Na to cesarz o wiedział, jak następuje: „Wiednia bronić nie będz Jest moją wolą, aby miasto było uważane, jako m otwarte; chociaż szaniec mostowy nad Dunajem (w F dorf) został ufortyfikowany, nie ma jednak na celu o miasta; jest tylko zasłoną Dunaju od przejścia Prus którzy może będą chcieli przebyć rzekę na kilku punk Może być, że mimo to wszystko obronne nasze za będą bezskuteczne, ale na każdy sposób musimy usił złemu zapobiedz. Niech nie mówią o Austryi, że p w pierwszéj walnéj bitwie, straciła odwagę i wszystk dzieję i pozwoliła nieprzyjacielowi przeprawić się Dunaj. C. k. władze, policya, stadthalterya i t. d. do tniéj chwili będą wypełniały swe powinności, a gdy w wyjdzie z miasta, ja będę z pośród władz ostatnią o która Wiedeń opuści“ Dodał jeszcze cesarz, że tylko kwestye zewnętrzne zostaną rozstrzygnięte, n czas całą organizacyą wewnętrzną zastósuje do woli czeń narodu. Rada municypalna chce podać adres ności do cesarza, lecz jeżeli myśli wypełnić swą p ność względem cesarza i narodu, powinna dodać, że nie zupełna zmiana systemu może ocalić państw upadku. Zdaje się, że wszyscy zdanie moje podzi ale nikt nie śmie swéj myśli otwarcie wypowiedzieć. mimo, że książę Karól Auersberg, dawny prezes rady stwa, miał wczoraj długą naradę z cesarzem i z nim dował, wątpię jednakże, żeby miał przyjąć urząd p szego ministra w miejsce hr. Belcredego. Książę człowiekiem bardzo rozważnym i zastanawiającym się wątpienia widzi jasno, że żaden gabinet nie zyska zau narodu, chyba taki, któryby się składał głównie z należących do rozmaitych kół reprezentacyjnych. Au wszystko zawsze robi za późno; a i teraz, zanim utw ministerstwo prawdziwie popularne, cesarstwo runie nadziei życia. Baron Beust pojechał do Paryża w ja misyi specyalnéj: nie mogliśmy się dokładnie dowie czy tam działa jako reprezentant króla Jana saskiego też cesarza austryackiego. Gazety tutejsze spodzie się, że baron Beust otrzyma tu wysoką posadę, i że daleko zdolniejszym na ministra spraw zewnętrznych, hr. Maurycy Esterhazy.

Hrabia Mensdorff powrócił z głównéj kwatery nocnéj armii, ale niedługo tu pozostanie, bo pr stanąć na polu bitwy przeciw Prusakom. Kosztow w cesarskim pałacu, znajdujące się w skarbcu, już s pakowane. Rezerwy banku w złocie i w srebrze ju w drodze do Komorna pod eskortą silnego oddziału st ców. Feldmarszałek arcyksiążę Albrecht, został m wany naczelnym wodzem wszystkich wojsk na polu b jenerał baron John szefem sztabu, jenerał Baumga naczelnikiem wojskowéj kancelaryi w miejsce jen

Kritsmanitza. Jenerał Gablenz stoi teraz na prawym brzegu Dunaju z 30,000 wojska, lecz miejsca bliżéj oznaczyć nie umiem. Prusacy weszli do Znojemia (Znaym) w Morawii w przeszły poniedziałek, ale w niewielkiéj sile, a wczoraj rozeszła się fałszywa pogłoska, że i lekka kawalerya ukazała się w pobliżu Stockerau; jestto małe miasteczko na linii północnéj kolei o 18 do 20 mil angielskich od Wiednia. Cała austryacko-włoska armia — około 150,000 — dąży na północ. Czworobok włoski ma być niedługo oddany przez cesarza Napoleona królowi włoskiemu.

13 lipca. Pomimo że uspokoiła się trwoga, którą tu posuwanie się Prusaków wywołało, jednak bogaci mieszkańcy ciągle gotują się do odjazdu, gdzieś daléj od teatru wojny, a rodziny, które mają domy letnie w Klosterneuburg, Nussdorf, Dornbach, Däblig i w innych miasteczkach na prawym brzegu Dunaju, przenoszą się do miasta, bo się lękają, aby Prusacy nieprzeprawili się przez rzekę pod Tuln, zkąd droga idzie przez góry między Königstetten a Wiedniem. Droga, o któréj mówimy, została wykończoną przed rokiem i można na pewno przypuszczać, że ją Prusacy znają równie dobrze, jak Austryacy. Bo niedawno jakiś tam artysta z Północnych Niemiec szkicował te okolice. Artysta ten, malarz, był wielkim lubownikiem natury i często wypytywał się strażnikow o najbardziej malownicze wąwozy i manowce, ażeby je mógł przenieść na papier. Kilka dni temu panu Huber, głównemu dozórcy, przyszło na myśl, czy czasem nasz artysta nie jest szpiegiem pruskim. Nakazano więc rewizyą jego teki, ale nim ją odbyto, zemknął on z Dornbach do Rekawinkel na linii zachodniéj kolei, gdzie żadnych po nim śladów odszukać niemogli. W ostatnich numerach gazet wiedeńskich Kamerad i Militaer Zeitunng czytamy surowe krytyki strategicznych planów jenerała Benedeka. Już temu zaprzeczyć nie można, że Benedek i jego podkomendni smutny popełnili błąd; lecz rany austryackich żołnierzy jasno dowodzą, że karabiny iglicowe głównie się do klęski przyczyniły. Po większéj części są ranni w prawą rękę lub ramię i mówią, że kule pruskie raniły ich najczęściéj wtenczas, kiedy stęplem przybijali ładunki. Słychać, że armia północna zupełnéj znowu nabrała otuchy i z niecierpliwością oczekują chwili, w któréj znowu pójdą przeciw nieprzyjacielowi. Lecz ja wiem z pewnością, że się rzeczy mają inaczéj. Komisaryat jest tak źle urządzony, że żołnierz musi głód cierpieć, i z téj przyczyny mniéj ma odwagi. — Dowódzcy korpusów, pułków, batalionów, kompanii i szwadronów otrzymali rozkaz nie narażania żołnierzy na ogień karabinów iglicowych, chyba w ostatecznéj potrzebie. Na przyszłość rydel i łopata będą ważniejszą w bitwie odgrywały rolę. Artylerya będzie skuteczniéj użytą, wszystkie karabiny w arsenałach austryackich mogą być jak najspieszniéj przerobione na „karabiny do nabijania z tyłu, a rząd kupił u pana Paget 6000 takich karabinów sprowadzonych z fabryk Stanów Zjednoczonych. Jenerał Benedek przeniósł swoją główną kwaterę do Ołomuńca 9 tm. Trzy korpusy ruszają nad Dunaj, i ogólnie sądzą, że jeden z nich zatrzyma się w linii, drugi w Krems, a trzeci w Tulm, które to miasto jest najważniejszym punktem strategicznym. Wczoraj jenerał Gablenz, który miał otrzymać krzyż komandorski Maryi Teresy, odbył przegląd wojsk stojących w pobliżu ostatniego miasta, które teraz okopują. Wczoraj dwa pułki przybyły tu z Wenecyi, i cała armia pod dowództwem arcyksięcia Albrechta skoncentruje się zapewne w bliskości tegoż miasta w końcu tego miesiąca. Wkrótce twierdze Werona, Legnano, Mantua i Peschiera zostaną odstąpione przez cesarza Francuzów Wiktorowi Emanuelowi pod warunkiem, aby wszystkie działa i inne materyały wojenne zostały wydane rządowi austryackiemu. Różne są pogłoski o warunkach konwencyi, zawartéj między Austryą a Francyą, lecz żadna z nich nie zasługuje na uwagę. Dwie jednak rzeczy są pewne: najpierw, że na rzecz papieża ważne toczą się umowy; po drugie, że interesa żadnego mocarstwa niemieckiego nie mają być poświęcone. Biuro prasowe, które dotąd jest czynne, dzisiaj zawiadamia publiczność, że Prusacy są w Igławie, o czém my już od kilku dni wiemy. Około 5000 Prusaków stoi w Opawie (Troppau), przybędzie jeszcze 30,000 celem oblężenia Ołomuńca. Wiadomość, że Znojem jest w ręku nieprzyjaciół, jest bezzasadną. Mieszkańcy tego miasta wzięli niektóre oddziały saskie za Prusaków i tak się przerazili, że opuścili swoje domy i uciekli do lasów. Wczoraj wszyscy urzędnicy otrzymali swe pensye na 3 miesiące naprzód. Jeżli dwór cesarski będzie zmuszony opuścić miasto, to uda się do Pesztu z całém ministerstwem. Reszta władz także się tam uda. Ma być utworzona straż miejska z 2000 ludzi, w dodatku do policyi liczącéj 3000, a wydatki na straż tę mają być pokryte przez municypalność, która również się obawia motłochu, jak Prusaków. Usposobienie publiczności jest bardzo złe, a mieszkańcy przedmieścia mówią otwarcie, że woleliby należeć do Prusaków, jak do Austryaków, „bo pierwsi mają dobry rząd, a drudzy zły.“ Mówiono mi, że mało kto witał cesarza, gdy koleją przybył do Wiednia. Wszystkie seminarya i inne szkoły są zamknięte, a wielu z młodych uczniów znajduje zatrudnienie w szpitalach, pielęgnując rannych. Szczęściem, rany po większéj części są lekkie. Wszystkie rezerwowe fundusze wynoszące 56,000,000 fl. zostały przewiezione do Komorna. Drugie 70,000,000 fl. są zapakowane w wagonach kolei żelaznéj w Marburgu (w niższéj Styryi) pod zasłoną batalionu strzelców z 21 pułku. Telegramów już teraz rozsyłać nie można, bo władze austryackie przetrzymują je dwa lub trzy dni. Pocztowa komunikacya między Bernem a Wiedniem jest przerwana. Od przedwczoraj nie przybyła tu żadna poczta angielska.

PRUSY.

Berlin, 22 lipca. Królowa codziennie niemal odwiedza lazarety, w których leżą ranni. Ministerstwo w nieobecności króla i hr. Bismarcka nie próżnuje; wczoraj w południe odbyła się w gmachu ministerstwa stanu kilkogodzinna narada gabinetowa pod przewodnictwem barona Heydta.

Poseł włoski przy tutejszym dworze, hr. Barral, wrócił w towarzystwie radzcy poselstwa hr. Puliga z głównéj kwatery do Berlina, podobnie jak i sekretarz francuskiéj ambasady, Lefèbvre, oraz konsul i kanclerz Tollhausen. Poseł francuski Benedetti udał się z głównéj kwatery królewskiéj w Morawii przez Pragę i Drezno do Paryża.

Przedwczoraj przywieziono do tutajszego lazaretu Betanii rannego jenerał-majora Ollecha, który dowodził 17 brygadą piechoty. W potyczce pod Nachodem 27 czerwca ubito konia pod nim, jemu zaś samemu zgruchotała jedna kula górną część prawego uda, druga zaś górną część prawego ramienia. Z pobojowiska pod Nachodem przewieziono go do Dusznika (Reinerz), późniéj zaś do Frankensteinu. Ztamtąd wyprawiono go pociągiem towarowym do Berlina, przyczém wszystkich użyto sposobów, by jazdę mu jak najmniéj przykrą uczynić. Leżał na materacu ze sprężynami w szerokiém łóżku, którego nogi na słomianych poduszkach stały, w skutek czego nieuniknione na kolei trzęsienie, zaledwie mu się dawało we znaki.

Cholera ciągle się tu sroży. Aż do 20 lipca w południe zachorowało ogółem 2894 osób, ponieważ zaś w przeciągu następujących 24 godzin, tj. do 21 lipca, 227 nowych wypadków cholerycznych, między temi zaś 81 śmiertelnych zaszło, wynosi ogólna liczba wypadków aż do dnia wczorajszego 3121. Dotychczas wyzdrowiało tylko 290 osób, umarło 1550, a w kuracyi znajdują 1272.

W Szczecinie zachorowało 19 lipca na cholerę 58 osób, a umarło 37, 20 lipca zachorowało 60, a umarło 44, 21 lipca zachorowało 53 osób, a umarło 33.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 lipca. Korespondent tutejszy do wychodzącéj w Poznaniu Ostd. Ztg doniósł był przed kilku dniami, jakoby w mieście naszém i w okolicy silna wybuchła cholera. Tymczasem Schles. Ztg zaręcza, że wiadomość ta jest całkiem mylną. Natomiast panuje zaraza ta od czerwca w Kijowie i Odessie, oraz wzmaga się codziennie w Petersburgu. W Kijew. Gub. Wiedomosti czytamy:

„Na początku czerwca cholera zaczęła objawiać się w Kijowie, ale w bardzo rzadkich i pojedyńczych wypadkach, które po większéj części zakończyły się pomyślnie. Większe rozmiary przybrała ona w szpitalu wojskowym, gdzie chorzy na inne słabości zapadali na cholerę i niekiedy umierali na nią; co — zdaje się — przypisać można w części niedogodności gmachu szpitalnego pod względem hygienicznym, a w części przedsięwziętéj w celu ulepszenia wentylacyi konstrukcyi kloaków, która obecnie wstrzymaną została. Podług wiadomości z wojskowego szpitala, nadesłanych 20 czerwca, ilość znajdujących się tam chorych na cholerę wynosi osób 31. Od połowy czerwca epidemia przeniosła się do miasta. Na Peczersku dnia 18 czerwca zachorowały cztery osoby, dnia 19 pięć, dnia 20 siedm; w dzielnicy pałacowéj jedna i w starokijowskiéj jedna. Mieszkańcy miasta wezwani zostali do przestrzegania przepisów hygienicznych, wywieszonych na ulicach; a gubernator nakazał wykonywanie uchwalonych przez komitet zdrowia środków zaradczych przeciwko cholerze.“ Gołos dodaje, że w Kijowie dnia 20 czerwca zachorowało 9 osób, zmarła 1; w Kremieńczugu zaś od 24 do 31 maja vet. st. zachorowało na cholerę 87 osób, z których wyzdrowiało 36, a zmarło 23.

Z Litwy dochodzą szczupłe wiadomości do Warszawy i to tylko z dzienników rosyjskich. Wileński korespondent do gazety Rusk. Wied. pisze, że z pomiędzy zaprojektowanych środków do osiedlenia właścicieli ziemskich Moskali w „północnozachodnim kraju“ główne ma znaczenie odstępowanie pod nader dogodnemi warunkami gruntów dla pośredników polubownych i urzędników moskiewskich na Litwie, których zwierzchność miejscowa uzna za zasługujących na tę nagrodę. Środek ten, który dotąd był tylko w projekcie, został już stanowczo rozpoznany i uchwalony w zasadzie. Słychać, powiada Gołos, iż od gubernatorów zażądano listy osób, zasługujących na tę nagrodę, a zarazem ściągnięto wiadomości o dobrach skonfiskowanych, jakie mogą być rozdane nowym właścicielom. Zaprojektowane alienacye dóbr będą zapewne przesłane celem zatwierdzenia do Petersburga, dokąd, jak powiadają, w tym celu jako też dla wyjaśnienia innych kwestyi, dotyczących tego przedmiotu, udał się jenerałgubernator Kaufmann.

Jak donosi Wil. Wiestnik, spadł w gubernii mińskiéj w powiecie borysowskim w gminie bogdanowskiéj dnia 26 maja v. st. grad, wielkości jabłka leśnego, który pokrył ziemię na 2 werszki i leżał prawie trzy doby. Okoliczne pola i ogrody do tego stopnia spustoszone zostały, że na drzewach pozostało mało liści. Klęska ta tém jest dotkliwszą, że Litwa całkiém jest zubożoną kontrybucyami moskiewskiemi i stratami poniesionemi w czasie powstania.

Wedle Gołosu znosi rząd rosyjski od 15 września rb. w warszawskim okręgu wojennym tak zwany podatek konsumcyjny. „Podatek ten“ dodaje rzeczony dziennik, „jedno z pozostałych średniowiecznych dziwactw, zapewne mało jest znany naszym czytelnikom. W warszawskim okręgu wojennym, każde miasto i każda wieś na prawach miasta będąca, płacą osobny podatek od wódki i mięsa; każde miasto i miasteczko otoczone jest strażą żydowską, która ma prawo robić rewizye przy każdym wyjeżdżającym lub wchodzącym do obrębu miasta, dla ściągnięcia z niego ustanowionego podatku za wprowadzoną wódkę i mięso. Jeżeli nic nie wprowadza, rewizya wszelako odbywa się i każdy przejeżdżający z tego powodu doznaje niemiłego zatrzymania Lecz takiéj niedogodności możnaby jeszcze ulegać, gdyby środek sam przez się był choć cokolwiek racyonalny. Czy to jest ten sam octroi, za zniesienie którego w Belgii wszystkie europejskie dzienniki wychwalały gabinet belgijski, a który jest tak uciążliwy, nie tylko dla wiejskich, ale i miejskich mieszkańców.“

W sferach tutejszych wyższych urzędowych zaszły ostatniemi dniami niektóre zmiany, o których już w części donosiliśmy. I tak prócz zastąpienia w urzędzie dyrektora komisyi skarbu p. Koszelewa przez p Markusa, mianowano członkiem wszechwładnego komitetu urządzającego radzcę stanu Trubnikowa, policmajstrem zaś drugiego wydziału miasta Warszawy majora piechoty Sigismundusa. Wreszcie w miejsce p. Grygorjewa otrzymał urzędnik dotychczasowy przy komitecie urządzającym p. Kulisz urząd dyrektora wydziału wyznań w Królestwie Polskiém.

Urodzaje w okolicy tutejszéj dość są w tym roku pomyślne. Mimo to ceny jarzyn są wysokie i dopiero deszcz w dniach ostatnich wpłynął korzystnie na obniżenie cen niektórych produktów. Ziemniaki młode mianowicie w ciągu jednéj doby staniały o połowę. I tak 2 lipca garniec kupowano po 18 kop., 3 po 14 kop., a 4 po 7 kopijek. Groszek zielony w strączkach przed trzema dniami kupowano po 10 kop. garniec, obecnie dostać go można po 7 i taniéj.

Z Konińskiego donoszą również, że urodzaje są niezłe. Oziminy tylko cokolwiek przyschły, bo deszczu niewiele było. Ci gospodarze, którzy późno siali, lepiéj na tém wyszli, gdyż urodzaj mają zupełnie piękny; ci zaś, co wcześnie robotę tę wykonali, lubo według zasad gospodarstwa robić tak należy, tą razą mniejszemi cieszą się urodzajami.

Z licznych czasopism warszawskich zakończyły z dniem 2 bm. swój krótki żywot Rudzina, Bazar i Gazeta muzyczna i teatralna.

Z Radomia w początku lipca piszą do Gazety Warszawskiéj:

Kto zna od lat kilku Radom, pamięta kanał drewniany, wiecznie się zapadający na ulicy Lubelskiéj i Wałowéj, wiecznie wyziewy niemiłe wydzielający. Skoro już to perpetuum mobile (tak go tu powszechnie nazywają) przebrało miarę cierpliwości, zaczęto na seryo myśleć o kanale murowanym, który dzisiaj, po wykonaniu robót w ciągu niespełna dwóch lat, za ukończony prawie uważać należy. Kanał dzisiejszy, a raczéj kanalizacya, odpowiada wszelkim warunkom technicznym i sanitarnym. Do kanału dzisiejszego porobione przykanaliki z każdego prawie przytykającego domu tak osuszyły miasto, że aż ze studzien, jakie były po domach, woda tu i owdzie poznikała, i ci obywatele muszą studnie swoje pogłębić kazać.

Ogród spacerowy w Radomiu, założony jeszcze staraniem byłego prezesa b. komisyi, Wgo Badeniego, przy ulicy Mlecznéj, prawie w najniższym punkcie miasta, z powodu zbytniéj wilgoci, panującéj w nim szczególnie w porze dżdżystéj, nie odpowiada warunkom sanitarnym, a tém samém wygodzie mieszkańców; przy ostatniéj zatém regulacyi gruntów miejskich wytknięto około 10 morgów na ten cel pola, w najwyższym wprawdzie ale odległym punkcie miasta, przy rogatce Lubelskiéj (naprzeciwko gmachu rządu gubern.), i tu założono szkółkę drzew, wytknięto młodemi kasztanami aleje, zrobiono stósowne ogrodzenie i w części opasano rowem. Za lat kilkanaście miejsce to przy dozorze starannym ogrodnika, tudzież nakładach na urządzenie sadu w części ogrodu zaprowadzić się mającego może być piękne; ale należy zrobić uwagę, że i ten ogród, jako i dawniejszy, nie odpowie w zupełności wygodzie i potrzebie mieszkańców, gdyż jak pierwszy, tak drugi, jest na krańcu miasta, na pustkach, gdzie nieprzyjemnie błądzić samotnie. Ogród miejski, który ma być miejscem ulubioném zbierania się publiczności i dzieci wysyłanych najczęściéj z samemi na kilka godzin niańkami, powinien być koniecznie w samym środku miasta (jak Saski w Warszawie); a Radom mógłby mieć taki ogród — ma się rozumieć na małą skalę — gdyby zająć nań sposobem wywłaszczenia obszerne posesye: jedną od ulicy Lubelskiéj (Gruszczyńskiéj), drugą od ulicy Warszawskiéj (Kadłubowskiéj), których tyły łączą się z sobą i składają się z samych ogrodów z zabudowaniami drewnianemi. Byłby to nawet ogród spacerowy, skracający o wiele drogę dla przechodzących z ulicy Lubelskiéj do poczty, resursy lub rogatki Warszawskiéj i odwrotnie; z pięknemi staremi drzewami owocowemi i nieowocowemi, dziś już miły chłód utrzymującemi.

Rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu radomskiego, idąc za przykładem warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przygotowała 10,000 biletów po kop. 15, tudzież odpowiednią ilość fantów celem urządzenia i rozegrania loteryi fantowéj na korzyść szpitala miejscowego. Piękny jednak zamiar ten z powodu rozprzedania zaledwo połowy biletów, nie mógł przyjść do skutku w czasie świętojańskiego jarmarku i odłożono go do sierpnia. Szpital tymczasowo pozbawiony został funduszu. Gdyby urządzający tę zabawę zdobyli się byli na więcéj trochę odwagi i więcéj liczyli na poparcie publiczności, która w tym czasie jest zawsze liczniejszą i pieniężniejszą w Radomiu, to owa loterya fantowa możeby się była dała urządzić z lepszym rezultatem w ogrodzie na święty Jan, niż kiedykolwiek późniéj. Wiemy, że jeden z członków téj rady, który przyjął na siebie zarazem obowiązki kasyera kasy szpitalnéj, zalicza z własnych funduszów pewne kwoty na nagłe potrzeby tego jedynego zakładu w Radomiu i odbiera sobie takowe dopiero wtenczas, kiedy do kasy jaki wpływ nastąpi; ale gdyby ten dobroczyńca nie był w możności wyświadczania tych przysług ludzkości, coby się stało z chorymi, będącymi w szpitalu, wyglądającymi regularnego posiłku? Szpitala radomskiego etat jest na 40 łóżek, a chorych zawsze jest więcéj, a czasem drugie tyle.

Jarmark, tak zwany świętojański, cokolwiek jest lepszy w Radomiu teraz, niż w roku zeszłym; ale zawsze nie dorównał dawniejszym, na które bywały i liczne zjazdy obywateli i dowozy rozmaitych towarów z Warszawy. Koni i bydła wcale nie było; powozów, bryczek bardzo mało; kramy zaś z drobiazgami galanteryjnemi prawie były roztasowane same miejscowe po ulicach. Rejenci w tym roku także mieli bardzo mało roboty; dawniéj na tydzień przed świętym Janem trudno było docisnąć się do którego, bardzo też mało układów przyszło do skutku. W przybliżeniu żądano wypożyczyć do 60,000 rubli, a na to zaledwie 15,000 rubli znaleziono, i to jeszcze pod najkorzystniejszemi dla wierzycieli warunkami. Wysokie procenta przy warunkach hipotecznych rękojmi nie potrafiły wydobyć na jaw kapitałów.

Telegramy.

Wiedeń, 21 lipca (przez Londyn). Zapewniają z wiarogodnego źródła, że stronnictwo pokojowe odniosło zwycięztwo; Austrya podobno gotową jest do przyjęcia propozycyi na podstawie ukonstytuowania związku niemieckiego pod przewodnictwem Prus a z wykluczeniem Austryi.

Nicolsburg, 21 lipca. Wojska pruskie koncentrują się nieustannie na równinie rzeki Morawy (Marchfeld) przeciw Wiedniowi. Wczoraj przechodziła tędy cała dywizya ku południowi; na dziś zapowiedziano dalsze przemarsze wojsk JK. Mość zwiedził dziś zamek Eisgrub pod Lundenburgiem. Wczoraj przybył tu w odwiedziny książę następca tronu.

Frankfurt n. M., 22 lipca. Wojska południowoniemieckie mają się podobno skoncentrować na południu od linii Menu w sile 120 do 130,000 ludzi. Król wyrtembergski udał się podobno do obozu swéj armii celem objęcia dowództwa.

Stuttgart, 22 lipca. Donoszą ztąd przez Paryż, że powołano pod broń pierwsze i drugie rezerwy celem obrony kraju.

Kiel, 21 lipca. Verordnungsblatt ogłasza zakaz składek oraz przesyłek w gotówce i przedmiotach potrzebnych do zaopatrywania rannych władzom i komitetom austryackim.

Kiel, 22 lipca. Jak zapewniają, zakazano przez obwieszczenie Verordnungsblattu składki, jedynie dla austryackich rannych mające się zbierać, z tego powodu, iż byłoby to demonstracyą polityczną przeciw Prusom, które równą o rannych Austryakach ma pieczą. Gdyby składki te odsyłane były do centralnego berlińskiego komitetu, w takim razie oczywiście nie byłby zakaz nastąpił.

Paryż, 22 lipca. Nadeszłe tutaj urzędowe telegramy z Wiednia zaprzeczają pojedyńczym szczegółom urzędowego włoskiego raportu o bitwie morskiéj pod Lissa i twierdzą stanowczo, że flota włoska cofnęła się z największym pospiechem.

Paryż, 22 lipca. Patrie oświadcza: Możemy zapewnić, że uwiadomienie o przyjęciu przedugodnych warunków pokoju przez Austryą nadeszło tu minionéj nocy i że rząd francuski niezwłocznie uwiadomił o tém telegrafem króla Wilhelma. Rząd pruski telegrafował zaraz do Florencyi wzywając króla Wiktora Emanuela, ażeby natychmiast zgodził się na podpisanie rozejmu, mającego nastąpić po przyjęciu przedugodnych warunków pokoju. Waruski rozejmu zapewne w téj chwili są przedmiotem rokowań w głównéj kwaterze pruskiéj, dokąd zapewne przybyli już jako komisarze austryaccy hr. Carolyi i hr. Degenfeld. Jako pruscy komisarze wystąpią hr. Bismarck i jenerał Moltke, jako włoski zaś hr. Barral.

Florencya, 21 lipca. Urzędowy raport włoski o bitwie morskiéj przy wyspie Lissa brzmi jak następuje:

Kanał pod Lissa, 20 lipca. Ponieważ eskadra austryacka nie ukazała się do dnia 18 b. m. wieczorem, przeto szturmowało kilka naszych fregat pancernych port St. Giorgio. Gdyśmy następnie dziś rano zaczęli wojsko nasze na ląd wysadzać, doniosły statki postawione na straży o zbliżaniu się nieprzyjacielskiéj floty. Flota włoska stanęła naprzeciw niéj i bój się rozpoczął. Admirał Persano wywiesił flagę swą na statku „Affrondatore“ i rzucił się wśród gradu kul na nieprzyjacielską eskadrę. Okręt admiralski prócz zburzenia pompy innych także różnych doznał uszkodzeń. Walka była bardzo zacięta. Straciliśmy statek pancerny „Re Italia“, który na początku bitwy wytrzymał uderzenie floty nieprzyjacielskiéj. Załogę okrętu tego uratowała w znacznéj części fregata „Emanuel“. Jedna łódź kanonierska zapaliła się. Dowódzca i żołnierze niechcieli jéj opuścić, i wylecieli z nią w powietrze z okrzykiem: „niech żyje król! niech żyją Włochy!“ Zresztą żaden okręt nie stracony ani nie dostał się w ręce nieprzyjaciela. Admirał Persano chciał ponowić atak, lecz flota nieprzyjacielska, nie czekając na zbliżenie się naszych okrętów, cofnęła się ku wyspie Lesina. Flota nasza została panią wód, o które walczono. Straty nieprzyjaciela są wielkie. Dalsze wiadomości, jakie nadeszły o walce morskiéj pod Lissa zapewniają, że artylerya nasza zestrzelała zupełnie i zatopiła austryacki okręt żaglowy i dwa parowce.

Wczoraj rano ochotnicy zaczepieni przez Austryaków pod Tiarno, odparli ich napad.

Wiedeń, 22 lipca (przez Paryż). **Hr. Karolyi, hr. Degenfeld i baron Brunner wyjeżdżają dziś do obozu pruskiego. Pięciodniowe zawieszenie broni dziś ma się rozpocząć. Komendant Tyrolu donosi, że zaatakowano znaczne siły włoskie w Val Ledro i Giudicaria. Pułkownik Monflisant przeprawił się w 6000 żołnierza przez Monte Pichera, zdobył szturmem Pieredi, Cogro i Bececci, przyczém z 12,000 Włochów zabrał 1000 do niewoli. Cofnął się potém bez żadnéj zaczepki ze strony Włochów do swéj pierwotnéj pozycyi Monte Pichera. Jenerał Kaym odparł pod Candino i Giudicaria Włochów, którzy tam byli wtargnęli.**

Leer (w Hanowerskiém), **23 lipca. W znaczniejszych miastach i większéj części okręgów wschodniéj Fryzyi przygotowują się adresy za przyłączeniem do Prus.**

Paryż, 23 lipca. Monitor donosi, że flota włoska w skutek klęski poniesionéj pod wyspą Lissa musiała się cofnąć do Ankony.

Prywatne telegramy Dz. Pozn.

Paryż, 23 lipca. Obiega tu pogłoska, że Francya wymogła na Prusach zmodyfikowanie pruskich warunków co do wykluczenia Austryi z południowego Związku niemieckiego, w skutek czego oczekują tu podpisania przez Austryą warunków przedugodnych. Książę Metternich stanowczo podał się do dymisyi, ponieważ przyobiecana przezeń zbrojna interwencya Francyi na rzecz Austryi nie przyszła do skutku.

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiéj.

Dnia 23 lipca

		z d. 21			z d. 21
Powietrze: pochm.			**Kurs wal:** stale		
Żyto: mn. ożyw.			prs. 4½% pożycz	95½	95
lipiec-sierpień......	43½	43	pruska 5% pożycz.	100	100
na jesień............	43⅝	43¼	Obl. długu państw.	82	82
Okowita: wyżéj			Pozn. n. 4% list. zst.	88¾	88¼
lipiec-sierpień........	14	13¾	dto list. ren.	88¾	88½
na jesień............	14⅜	14⅛	austr. pożycz. nar.	51½	50½
Oléj: lipiec..........	12 1/12	12	dto losy z r. 1860	59½	60
na jesień............	11⅝	11 7/12	polsk. list zastaw.	61½	60
Owies: lipiec-sierp.	25¾	25⅞	ros. poż. prem. 1864	81	81¾
Żyto na statkach.	493	—	dto 1866	80½	78¾
Okowita na stat.	160	—	Rosyjskie banknoty	72	71
Wypowie. żyta......	—	10000	Amerykany..........	75½	75½
Wypowie. okowity.	110000	200000			

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 lipca. Na wczorajszém przedstawieniu polskiém **teatr** był przepełniony. Przedstawienie to (o którém sprawozdanie zmuszeni jesteśmy do jutra odłożyć), miało być właściwie ostatniém, dyrekcya przecież postanowiła zakończyć pobyt swój tutaj reprezentacyą nadzwyczajną na dochód pogorzelców w Żegrzu, która odbędzie się **dzisiaj**. Spodziewać się należy, że cel tak szlachetny powinien zgromadzić nader licznych widzów, i ufamy, iż nikt z naszéj publiczności, któremu tylko rzeczywista niemożność nie staje na przeszkodzie, nie usunie się od ofiary, któréj nam dzisiaj artyści krakowscy tak piękny dają przykład.

— Na pogorzelców i cholerą dotkniętych w **Żegrzu** złożyła w Redakcyi osoba nieznajoma **20 franków** w złocie. Oby szlachetny przykład ten pobudził innych do naśladownictwa!

— **Transporta jeńców** austryackich nie ustają jeszcze. Pociągiem bowiem południowym przybyło tu znowu na Głogów w piątek 1000, wieczornym zaś z Wrocławia 60 żołnierzy. Równocześnie z ostatnimi przybyła z Świdnicy znaczna liczba landwerzystów drugiego powołania dla tutejszego batalionu kompletowego nr. 10. Z przeciwnéj znów strony przejeżdżają przez dworzec tutejszy transporta jeńców węgierskich do Szląska, gdzie utworzyć się ma projektowany legion węgierski. W piątek przejeżdżało tu z Kołobrzega do Głogowa 324, z Torunia do Nissy 41, a w sobotę rano także do Nissy 64. W piątek też jeszcze wieczorem między godziną 6 a 7 przejeżdżał pociągiem nadzwyczajnym batalion kompletowy 4 pułku pieszego, który w sile 1000 żołnierzy udaje się z Gdańska do Wrocławia. W sobotę opuścili Poznań wymustrowani żołnierze batalionu kompletowego 37 pułku pieszego, którzy w liczbie 360 udają się na Jawór do pułku swego.

— W ostatnich trzech tygodniach umarło w tutejszéj **gminie protestanckiéj** 236 osób, i to od 28 czerwca do 5 lipca 42 osoby płci męskiéj, a 37 płci żeńskiéj; od 6 do 13 lipca 27 płci męskiéj, a 50 płci żeńskiéj; nareszcie od 14 do 20 lipca 37 osób płci męskiéj, a 43 płci żeńskiéj.

— **Nekrologia.** W ostatnich dniach zmarli: Paulina z Rehfeldów Danysz, właścicielka kamienicy, w Poznaniu. Antonina z Budzyńskich Masłowska, lat 46, w Poznaniu. Adam Ulatowski w Rogalinie. Ignacy Trzciński, właściciel dóbr z Kongresówki, w Berlinie. Strzeszewski, obywatel w Piotrkowie. Józef Szyszko, obywatel w gubernii kostromskiéj. W Warszawie zmarli: Zofia z Chabińskich Nebrzydowska, żona kontrolera magazynu solnego w Puławach, lat 36. Elżbieta z Eckerkunstów Mergenthaler, lat 79. Bogumiła Wolska, lat 29. Marya z Łapińskich Schmidt, lat 45. Henryk Peszel, obywatel ziemski, lat 75. Wacław Przyjemski, lat 3. Floryan Rozmanith, kupiec win. Karol Pawłowski, artysta orkiestry teatrów warszawskich, lat 36. Karol Boehm, obywatel ziemski. Matylda Pajewska, lat 2. Anna Rudnicka, panna, lat 64. Helena Stępkowska, lat 8. Krystyna z Zakrzewskich Hajberger, wdowa po obywatelu miasta Warszawy. Gertruda z Liviusów Hładka, żona urzędnika. Konstanty Krupiński, majster krawiecki, lat 43. Henryk Morawski, urzędnik komisyi oświecenia. Mironia Strohmeyer, panna, lat 18.

* **Oborniki**, 20 lipca. Dziś z rana około godziny 4éj spalił się w Kowanówku młyn turbinowy i obok niego stojący spichlerz, własność radzcy zdrowia, doktora Zelasko. W prowincyonalnéj asekuracyi są oba budynki tylko na 5800 tal. zabezpieczone. Przyczyna powstania owego, tak okropnego pożaru jeszcze nie jest wiadoma.

Z Śremu, 17 lipca piszą: W piątek późno wieczorem przybył tu z Leszna pierwszy transport 66 rannych na 9 wozach, których umieszczono w tutejszym lazarecie rezerwowym. Są to sami Austryacy, których po bitwie pod Królowymgrodem z pobojowiska zabrano. Co do narodowości znajduje się pomiędzy nimi 4 Włochów, 3 Węgrów, kilku Niemców i Czechów; reszta są to Polacy z okolicy Lwowa i Krakowa. Mieszkańcy tutejsi okazują rannym czułe współczucie i pielęgnują ich starannie.

m **Śrem**, 21 lipca. We wtorek dnia 17 bm. kupił p. Antoni Raczyński z Psarskiego Pokrzywnicę, wioskę położoną w powiecie poznańskim a mającą przeszło 600 mórg ziemi, od barona Seydlitza za 17,000 tal.

W ostatnich dwóch tygodniach superrewizyjne komisye, wyznaczone przez towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w Szwedt, objeżdżały nasz powiat, oceniając w kilkunastu miejscach szkody, w powiecie przez grad poczynione. Kwota pieniężna, którą towarzystwo szwedtskie kilku wiejskim właścicielom, dotkniętym gradobiciem, wypłaci, wynosić będzie kilkanaście tysięcy talarów. Już dawno nie porobił grad tyle szkód u nas, co w roku bieżącym.

Zaczęte od dni kilku żniwa dają sprzęt dobry, tak że na tegoroczny plon nie można narzekać.

W tych dniach zawiadomiła władza wojskowa tutejszą lazaretową inspekcyą, ażeby wszystkich Węgrów, umieszczonych wraz z drugimi rannymi jeńcami austryackimi w tutejszym lazarecie rezerwowym, odesłać natychmiast do Wrocławia, skoro tylko z ran się wyleczą; reszta zaś wyleczonych jeńców ma być odesłaną do Poznania. Rannych Węgrów znajduje się obecnie dziewięciu w lazarecie.

Podatku gruntowego opłaca rocznie powiat nasz 22,892 tal. 4 sgr. 8 fen. Z tych przypada na 80 dominiów, obejmujących 140 wsi i folwarków, 13,789 tal. 13 sgr. 9 fen. a 9102 tal. 20 sgr. 11 fen. opłacają gminy. Najwyższy podatek gruntowy przypada na dobra kórnickie p. hr. Działyńskiego w kwocie 1351 tal. 17 sgr. 9 fen., na dobra jeżewskie p. hr. Raczyńskiego w kwocie 692 tal. 13 sgr. 11 fen., na dobra mechlińskie pani Skrzydlewskiéj w kwocie 555 tal. 13 sgr. 11 fen., na dobra górskie p. hr. Platera w kwocie 372 tal. 7 sgr. 10 fen., szółdrskie p. Chłapowskiego w kwocie 358 tal. 6 fen, kadzewskie p. hr. Żółtowskiego w kwocie 347 tal. 11 sgr. 1 fen., rogalińskie p. hr. Raczyńskiego w kwocie 317 tal. 7 sgr. 5 fen., na dusińskie p. Kurnatowskiego w kwocie 312 tal. 23 sgr. 1 fen. i brodnickie p. K. Chłapowskiego w kwocie 303 tal. 17 sgr. 8 fen. Najniższy podatek gruntowy opłacają dominia Baranowo w kwocie 22 tal. 7 sgr. 3 fen., Obreda w kwocie 4 tal. 24 sgr. 8 fen., Trąbinek w kwocie 30 tal. 2 sgr. 1 fen., Jarosławki w kwocie 49 tal. 13 sgr. 1 fen., Niedźwiady w kwocie 49 tal. 23 sgr. 5 fen., Rakówka w kwocie 52 tal. 21 sgr. 2 fen., Gogolewo w kwocie 59 tal 27 sgr. 3 fen, Budzyń w kwocie 61 tal. 22 sgr. 9 fen., Wójtostwo w kwocie 64 tal. 1 sgr. 4 fen., Zawory w kwocie 60 tal. 19 sgr. 1 fen. i Zakrzewek w kwocie 63 tal.; podatek gruntowy opłacany przez każde z pozostałych dominiów wynosi 70—300 tal. rocznie. Siedm miast tutejszego powiatu opłaca rocznie: 1002 tal. 27 sgr. 7 fen. podatku gruntowego, to jest Bnin: 218 tal. 11 sgr. 10 fen., Dolsk: 203 tal. 15 sgr. 1 fen., Jaraczewo: 74 tal. 1 sgr. 10 fen., Książ: 31 tal. 19 sgr., Kórnik: 229 tal. 23 sgr., Mosina 45 tal. 27 sgr. 3 fen., Śrem: 199 tal. 19 sgr. 7 fen. Ze Zbrudzewa, majętności miejskiéj, opłaca miasto 105 tal. 29 sgr. 6 fen. rocznego podatku gruntowego.

Stan zdrowia tutejszych mieszkańców jest pomyślny. Dotąd, dzięki Bogu, nikt u nas nie zachorował na cholerę.

—* **Telegraf zaatlantycki.** Po tylokrotnych niepowodzeniach znowu poczyniono przygotowania do założenia transatlantyckiego telegrafu. Great Eastern kończy już układanie liny na pokładzie; następnie jeszcze dyrektorowie kompanii i kilku zaproszonych gości obejrzą wszystko, poczém przystęp dalszy zostanie dozwolony tylko osobom należącym do wykonania i reprezentantom prasy. Jeżeli pójdzie pomyślnie, to cała podróż w tamtę stronę trwać będzie dni dziesięć. Tą razą wielkie poczyniono zmiany w operacyach elektrycznych, a aparat do badania elektrycznéj działalności w linii doznał wielkich ulepszeń. Ekspedycye w roku 1858 i 1865 przekonały, że trudność w ogóle nie leży w zapuszczeniu przez ocean liny drutowéj, ale w zachowaniu nienadwerężoném odosobnienia drutu przewodniego. Z dawniejszych doświadczeń mają teraz skorzystać. Zakładany teraz północny telegraf naokoło świata jest olbrzymiém przedsięwzięciem. Długość jego przez angielską Amerykę wynosi 1200 mil angielskich, przez rosyjską Amerykę 900, przez cieśninę Berynga 184, przez zatokę Anadyr 300, ztamtąd do ujścia Amuru 1800; w ogóle więc przeszło 4000 mil angielskich. Daléj linia ta ma iść przez Syberyą do Petersburga. Kapitał zakładowy wynosi 19 milionów dolarów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stowarzyszenia współzawodnicze (Sociétés coopératives) we Francyi i w Anglii.

(Ciąg dalszy.)

Zrazu wspomnione towarzystwo jako towarzystwo przyjacielskie (friendly society) zapisane było; ale na mocy prawa uzyskanego przez parlament w 1852 r. a ztąd największych ułatwień i dogodności dla towarzystw współzawodniczych (industrial aud provident societies), postanowili 23 października 1854 korzystać z nich i zapisali się jako Towarzystwo industryjne. Ich prace początkowe były z nader uciążliwemi trudnościami połączone; w ich roczniku z r. 1860 znajduje się opis tych prac, przez nich samych uskuteczniony. Co rok umieszczają oni w rocznikach rady użyteczne, wiadomości ścisłe co do biegu interesów swoich, a często nawet, jak w r. 1860, krótką wzmiankę o przeszłości i widokach swoich. „Już 15 lat temu (z rocznika na rok 1860) jak kilku ubogich robotników z Rochdale powzięło myśl poprawienia losu swego przez stowarzyszenie się celem zakupywania na wielką skalę artykułów żywności, potrzebnych dla familii swoich. Idea ta, jakkolwiek jest bardzo prosta, w praktyce dużo trudności do przezwyciężenia miała. Pierwsza i najcięższa trudność wypływała zaraz z niedostatku i biedy nadzwyczajnéj założycieli, a do powiększenia tego stanu nieszczęśliwego przyczyniła się ich zmowa (grève), iż nareszcie zadłużyć się jeszcze musieli. Różnych towarzystw współzawodniczych początek i upadek prędki nie miłe po sobie wspomnienie zostawiły dla nowego, przez co téż i nic pomyślnego nie rokowano sobie dla tego. Kramarze z obawy ruiny ze złowrogiém przeczuciem patrzeli na wszystko, a co najgorszego w tém wszystkiém, iż gospodynie, przywiązane do dawnych sklepów swoich, już to z przyzwyczajenia samego, już to dla kredytu udzielanego nie chciały ich porzucić i brać potrzeby swoje ze współzawodniczych magazynów, w których to ostatnich nie sprzedawano jak za gotowe pieniądze tylko.

Pionierzy równości, na trudności tego rodzaju i drwinki wszystkich wystawieni, nie mieli broni do walczenia innéj jak téj, która się na ich poczciwości i czynności niezmordowanéj zasadzała. Utrzymywano, iż w r. 1844 wszystkie ich towary na jednéj taczce ręcznéj wywiezione być mogły, i tak się w rzeczy saméj miało. Nie sprzedawano nic więcéj wówczas jak korzenie, mąkę, masło i owsianą kaszę. Sklep (znajdował się tylko jeden i to w uliczce małéj) tylko w sobotę wieczorem był otwarty i utrzymywany przez stowarzyszonych dowolnie. Bardzo wielu z tych założycieli, niemogąc znieść żartów sąsiadów swoich, oprzeć się natręctwu gospodyń, a nareszcie opłacać grosza umówionego co tydzień, zniecierpliwiło się tém wszystkiém i opuszczało szeregi swojego stowarzyszenia. Stowarzyszenie w końcu zatrzymało li mężów wypróbowanych jak złoto w ogniu na wszystko, których ani dezercya przyjaciół nie potrafiła zrazić, i to ci właśnie, którzy się sukcesu i powodzenia w nagrodę swéj wytrwałéj pracy doczekali. Fundusz stowarzyszenia podniósł się już z 28 funtów na 400 fszt., kiedy kasa oszczędności w Rochdal, fundacyą i utrzymanie swoje kapitalistom do zawdzięczenia mając, była pusta. To był właśnie powód, dla którego indifferentni całą swą baczność na kasę ludową zwrócili; — tu bowiem, nie licząc szczęścia być członkiem jednolitego stowarzyszenia robotników, każdy znalazł bezpieczeństwo i pewność dla siebie i mógł brać udział w interesach, nie będąc zależnym od nikogo. W przeciągu roku jednego kapitał sklepu urósł trzy razy większy jak był zrazu. Interesa stowarzyszenia w miarę tego rosły w znaczenie i liczbę. Co raz to więcéj sal magazynowych przybywało, urzędy kupieckie były płatne, skutkiem czego sprzedaż codzień bez przestanku odbywać się mogła. Do handlu korzennego i mąki, nader ważnego w Anglii z tego powodu, iż każdy chleb piecze u siebie, przyłączono następnie jatkę rzeźniczą i fabrykę ubiorów i obuwia. W r. 1845 ilość zapisanych członków 74 wynosiła, kapitał funtów 181, a benefis funtów 32 na 710 funtów interesu czynił. Pięć lat późniéj w 1860 r. interes towarzystwa 152,063 funtów (blisko 4 miliony fr.) czynił a benefis do 15,906 funtów się podniósł. W 1864 r. dnia 20 grudnia towarzystwo liczyło członków 4747, miało 55,221 funtów 9 szyl. 3 pensy kapitału; w ciągu roku zakupiło za 151,221 funtów 10 szyl. 2½ pensa; a sprzedało za 174,937 funt. 1 szyl. 10 pensów towarów, miało zaś 22,717 funt. 12 szyl. 6 pen., czyli 567,940 fr. 60 cent. benefisu. Raportem z dnia 21 marca 1865 r. komitet dyrygujący sprawami towarzystwa zawiadomił stowarzyszonych, iż, mając na benefisie kwartalnym 221 funt. 11 szyl. 8½ pensa przewyżki, to jest: funduszu rezerwowego i 124 funty 13 szyl. 10½ pensa funduszu, educational department zwanego, może prócz tego dystrybucyą dywidendy w proporcyi 2 szyl. 5 pen. (3 fr.) na funt (to jest 12 fr. od sta) zarządzić czyli 48 od sta, jeżeliby interesa tak pomyślnym biegiem do końca roku iść miały.

Widać z tego, iż dowody przytoczone przemawiają dość jasno za nami. Jednakże wnosić ztąd nie myślimy, ażeby wszystkie towarzystwa konsumcyjne podobnym rezultatem się cieszyły; staraliśmy się przedewszystkiém przekonywającemi dowodami co do powodzenia towarzystwa współzawodniczego okazać, iż współzawodnictwo utopią nie jest. Cytowano dawniéj z zasad logiki: ab actu ad posse vale consecutio, co po polsku znaczy, iż najlepszym dowodem przekonania jest czynem dowieść, iż się przedsięwzięcie udać może. Otóż jedno z takich stowarzyszeń przed 21 latami przez 40 tkaczów z funduszem 28 funtów wynoszącym, założone, liczy obecnie 4747 członków i posiada 1,380,539 franków 25 cent. kapitału. Niech więc każdy zdrowym rozumem osądzi, czyli do przedstawienia rzeczy takiego komentarza potrzeba jeszcze.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gdańsk, 21 lipca. Pogoda nie stała, deszcze dość częste, wiatr północno-zachodni.

W Anglii pokup nieczynny. Na targach poniedziałkowych osiągano wprawdzie jeszcze ceny zeszłego tygodnia, lecz w następnych dniach, pomimo małych dowozów, pszenica krajowa i zagraniczna, chociaż je o 1 do 2 szylingów na kwarterze taniéj ofiarowano, były zupełnie zaniedbane i mało zawarto interesów.

Nadzieja, że żniwa będą pomyślne, hamuje spekulacyą, a pokup ogranicza się jedynie na zaspokojeniu potrzeb bieżących.

Jęczmień cofnął się o 1½, owies o 1 szyling na kwarterze.

We Francyi południowéj i części zachodniéj rozpoczęto od kilkunastu dni żniwo. Rezultat dotychczasowy nie jest zadowalniający, bo kłos pszenicy krótki, niepełny i wydatek w ziarnie w ogólności mały. Tranzakcye zbożowe, pomimo tak niepomyślnych raportów, pozostają jednakże bez ożywienia, a ceny pszenicy w przeciągu tygodnia na wszystkich placach z małym wyjątkiem o 50 cent. do 1 fr. na hektol. się cofnęły.

Żyto, jęczmień i owies bez zmiany.

Na naszym placu dowozy tak małe, że pomimo niepomyślnych wiadomości o targach zagranicznych, ceny pszenicy od dwóch tygodni utrzymują się bez żadnéj zmiany.

Żyto ma dobry odbyt i ceny się wzmacniają.

Ceny rzepaku w pierwszych dniach nieco słabnąć poczęły, na targu piątkowym zaś podniosły się o ½ do 1 sgr. na 72 funt. nad ceny zeszłego tygodnia.

Sprzedano w ciągu tygodnia:

pszenicy 33,000 szefli, żyta 12,000 szefli, jęczmienia 600 szefli, owsa 1200 szefli, grochu 900 szefli, rzepiku 54,000 szefli.

Płacono za szefel 85 funt. celnych:

	funt.	łut.		funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.		tal.	sgr.	fen.
Pszenicy jasnéj	85	24	do	83	15	2	25	—	do	2	16	8
„ pstréj	88	2	„	86	13	3	—	5	„	2	23	4
„ „	84	14	„	80	6	2	22	6	„	2	6	8
„ porosłéj jasnéj	78	17	„	77	8	2	4	2	„	1	28	4
„ ordynaryjnéj	72	21	„	71	21	1	20	—	„	1	18	4
Żyta 81⅝ funt.						1	21	—	„	1	13	4
Jęczmienia 72 funt.						1	20	„	1	10	—	—
Owsa 50 funt.						1	1	6	„	—	29	—
Grochu 90 funt.						1	24	2	„	1	16	8
Rzepiku 72 funt.						2	21	2	„	2	15	—

Przybyło do Gdańska Wisłą w ostatnim tygodniu:

pszenicy 18,900 szefli, żyta 7920 szefli, jęczmienia 3300 szefli, grochu 480 szefli, belek sosnowych i okrągiaków 7559, dębowych 1164, szweli dębowych 1487, klepek i bali 532½ łaszt.

Tranzakcye drzewne z powodu wysokiego dyskonta bankowego i licznych bankructw w Anglii w tym roku wprawdzie niebardzo ożywione, sprzedano jednakże na naszym placu w miesiącu maju i czerwcu 10,295 belek sosnowych po 6½—12 sgr. za stopę kubiczną angielską; 2527 murłat po 4—5 sgr. i 1509 belek jodłowych po 3½ sgr. za stopę kub. ang.; 65 kop okrąglaków sosnowych i budulcu po 140—600 tal.; 4600 sleeprów sosnowych po 3½ sgr. za kubik angielski; 5281 belek dębowych po 10—15½ sgr. za stopę kub. francuską; 22 kop bali dębowych po 430 tal.; 3428 kop klepek po 34½ do 40 tal. za kopę pipówek I.

Eksportowano w maju i czerwcu 44,615 belek sosnowych, jodłowych i murłat; 1534 masztów i skrzydeł wiatrakowych; 119,421 sleeprów; 95,590 bali dębowych; 9874 belek dębowych, planksonów i kantówek; 23,228 bali dębowych i końców; 3363 klepek dębowych.

Kursa zamian: Londyn 6. 20⅜. Hamburg 152. Amsterdam 143⅜. Warszawa 70.

Aleksander Makowski i Sp.

—* **Wełna.** Wrocław, 20 lipca. Lubo handel tutejszy wciąż jeszcze obraca się w najciaśniejszych granicach, nadchodzą wszakże z licznych stron zamówienia, których zrealizowanie nie dochodzi do skutku częścią dla nieprzywróconego jeszcze zupełnie wyboru, częścią dla zbyt wygórowanych żądań właścicieli. W skutek tego nie sprzedano od ostatniego naszego sprawozdania nad 800 cent. wełny najrozmaitszych gatunków. Sprzedawano między innemi wysoko-cienkie polskie i cienkie szląskie wełny jednostrzyżne po 75—85 tal., takież same średnie 65—68 tal., takież same loki po 55—60 i odstawną wełnę po 50—54 tal. Sprzedano także nie wiele wełny z jagniąt po 80—90 tal. Ostatni artykuł w bieżącym roku bardzo jest poszukiwany, zapasy jego dotąd są jeszcze bardzo małe. Kupcami są komisyonerowie reńscy, angielscy i francuscy, jako téż fabrykanci z Żegania, Sommerfeldu i Neurode. Nowe dowozy wynoszą około 2500 centnarów.

—* **Chmiel.** Wolsztyn, 18 lipca. Od tygodnia mniéj więcéj handel chmielu dosyć się ożywił, ponieważ zagraniczni handlarze, jak mówią, zawierają kontrakty dla odstawy do Rosyi. Mimo to ceny jednak nie podniosły się, owszem teraz jak przedtém płaci się za cent. 20—25 tal.

—* **Mąka.** Berlin, 21 lipca. Mąka pszenna nr 0 $3\frac{11}{12}$—$4\frac{1}{12}$ tal., nr 0 i 1 3⅔—3⅚ tal., mąka rżana nr 1 3⅙—$3\frac{5}{12}$ tal., nr 0 i 1 2⅚—$3\frac{1}{12}$ tal. pł. za cent. bez akcyzy.

Poznań, 21 lipca. Mąka pszenna nr. 0—1 3 tal. do 3 tal. 20 sgr., rżana nr 0—1 3 tal. — sgr. do 3 tal. 2 sgr. 6 fen. za centn. bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 23 lipca.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Iwna, Szułdrzyński z Siernik, Zakrzewski z Osieka.

HOTEL DU NORD. Krzyżanowska z córką z Swadzimia, Sławski z Komornik.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Bniński z Biezdrowa, Skórzewski z Wysoki, Rekowski z Koszut, Rychlewski z Kalisza, Pauli z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Mielęcki z familią z Nieszawy, Swinarski z żoną z Gołaszyna.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Hr. Walkenstein i bar. Gagern z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM. Studniarski z Lubeki, Sawicki z w. Rybna, dr. Liebelt z Czeszewa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Warmiński z Bruska, Speeler z Berlina.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 23 lipca.

Pozn. nowe listy zast. 4% 88¼ płc. Pozn. lis. rent. 88½ płc. Pozn. 5% obligac. powiat. — pł. Bankn. polsk. 70¾ pł. Zachodnio-pruskie 4% nowe listy zast. — tal. pł.

Żyto: na lip. 37 żąd., 36¾ pł., lip.-sierp. 37 żąd., 36¾ płac., sierp.-wrzes. 38 żąd., 37½ płc., wrzes.-paźd. 38½ pł., na jesień 38¾ pł., 39 żąd., paźd.-list. $38\frac{7}{12}$—⅔ tal. pł.

Okowita: (z beczką) na lip. $13\frac{5}{12}$ żąd. i pł., sierp. $13\frac{5}{12}$ płc., wrzes. 13⅔ płac., paźd. 13½ płac., list. 13½ żąd., grud. 13⅓ tal. żąd.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	23 lipca 1866 od tal.	sg.	fn.	do tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	15	—	2	20	—
„ średniéj „	2	5	—	2	7	6
„ pośled. „	1	12	6	1	20	—
Żyta ciężkiego „	1	16	3	1	17	6
„ lżejszego „	1	13	—	1	14	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	29	—	1	2	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	2	17	6	2	20	—
Rzepiku zimowego „	2	17	6	2	20	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	15	—	—	22	6
Masła garn. „	2	—	—	2	15	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 21 lipca	13	25	—	—	—	—
dnia 23 „	14	1	3	—	—	—

Giełda berlińska, 21 lipca.

Pewność, że Austrya przyjmie propozycyą francuską pięciodniowego zawieszenia broni, przyczyniła się do większego ustalenia i podwyższenia kursów na dzisiejszéj giełdzie; podniosły się zaś mianowicie kursa papierów zagranicznych, podczas kiedy krajowe były zaniedbane choć także wyższe.

Walory pruskie: Dobrow. pożyc. państwa (4½%) 94 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 100 żąd. Obl. pstwa (3½) 82 pł. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 119½ żąd.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½%) 76 pł., dto (4%) 84¼ płc. dto (4½) 92½ pł., Pozn. nowe (4%) 88¼ pł., **Listy rent.:** Poz. (4%) 88¾ płac. Prusk. (4%) 89¾ płc.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 48 płac., Poż. narod. (5%) 49—50½ pł., Losy z roku 1854 (4%) 53 pł., Losy. kred. z r. 1858 58 płac., Losy z r. 1860 (5%) 60 płac., Losy z r. 1864 (5%) 34½ płac., Poż. w sr. z roku 1864 (5%) 55 płac., — Ros. poż. prem. z roku 1864 (5%) 81¾ pł., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 63 płac., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 89 płac, dto cząstki po 500 złp. (4%) 85 płac., Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 60 płac. — Włoska poż. (5%) 56—¾ płac. — Amer. poż. (6%) 75—¾ płac. — **Akcye kol. żel.:** Kol. min. 150½ pł., Gal.-Kar.-Lud. (5%) 71½—72 pł., Austr.-fran. 95½—98½ pł., Wars.-wied. (5%) 60 pł.— **Banki itd.:** Austr. créd. mob. (5%) 55½—56½ pł., Pozn. prow. (4%) 96 pł., Szląs. stow. bank. (4%) 110 płac., — Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 100 płac., Hansem. (4½%) 90 płc., Henckel (4½%) — płac., Obl. hip. szl. stow. bank. (4½%) 100¼ żąd., Meining. (4½%) — żąd.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr. prus. 113½ pł., ldr. 110½ płc., suwereny 6. 21½ pł., nap. 5. 11⅛ płc., półimper. 5. 14½ żąd., doll. 1. 11¾ płac., Zagr. bankn. — płac., Austr. banknoty 79 płc., Ros. banknoty 71—72 płc. — **Dyskonto bankowe** 7.

Ziemiopłody, okowita itd.:

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 44—68 tal., pośledniа pstra polska 52 tal. płac., 2000 funt. na lip., lip.-sierp. i wrzes.-paźd. 60½ tal. płc. Żyto: 2000 fnt. w miejscu 80—81 fnt. 44½ tal. ze szpichrza, 80 funt. 49 tal. z woza, na lip. 43—44, lip.-sierp. 43—⅜, sier.-wrzes. 43—¼, wrzes.-paźd. i paźd.-list. 43¼—½, list.-grud. 43¼ tal. płac. Jęczmień: w miejscu 1750 fnt. 31—40 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 25—30½ tal. pł., na lip. i lip.-sierp. 25⅛, sierp.-wrzes. 24¾, wrzes.-paźd. 24¼, paźd.-list. 24 tal. płc. Groch: 2250 funt. do gotowania 54—60 tal., na paszę 43—50 tal. pł. Rzep: 1800 funt. 75—80 tal. pł., na wrzes.-paźd. 82 żąd., 80 tal. płc. Rzepik zimowy: 70—78 tal., na wrzes.-paźd. 78 żąd., 75 tal. płc. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu bez beczki $12\frac{1}{12}$ tal. żąd., na lip. 12—$\frac{1}{12}$ płac., lip.-sierp. $11\frac{11}{12}$ żąd., sierp.-wrzes. $11\frac{11}{12}$, wrzes.-paź. $11\frac{13}{24}$—$\frac{1}{12}$, paźd.-list. 11⅔, list.-grud. 11¾—$\frac{17}{24}$ tal. płac. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu bez beczki 13 tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 14⅜ tal. pł., z beczką na lip. i lip.-sierp. 13¾ pł., 13⅚ żąd., sierp.-wrzes. $13\frac{10}{24}$—$\frac{11}{12}$, wrzes.-paźd. $14\frac{1}{24}$—$\frac{5}{24}$, paźd.-list. 14⅙—¼, list.-grud. 14—⅛ tal. pł.

Giełda wrocławska, 21 lipca.

Żyto: 2000 funt. trzyma się słabo, na lip. 39 żąd., lip.-sierp. 38½ płc., sier.-wrze. 38½ żąd., wrzes.-paź. 38¼—½ płc. i żąd., paźd.-list. 38¼—⅓ tal. płcc. Pszenica: na lipiec 54½ tal. żąd. Jęczmień: na lip. 38½ tal. żąd. Owies: wyp. 500 cent, w miejscu na lip. 43 tal. żąd. Rzep: na lipiec 80 tal. żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 200 cent, w miejscu bez beczki 11½, na lip. 11¼, lip.-sierp. 11, sier.-wrze. 10⅚ żąd., 10¾ pł., paź.-list. $10\frac{11}{12}$, list.-grud. 11 tal. żąd. Okowita: słabsze trochę ceny, w miejscu 13⅔ tal. pł., 13⅚ żąd., na lip. i lip.-sier. $13\frac{5}{12}$ żąd., sier.-wrzes. $13\frac{5}{12}$—½, wrzes.-paźd. $13\frac{1}{12}$ tal. pł.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	70—73	66	58—62	za szefel
żółta	70—72	66	58—63	
Żyto	50—51	49	47—48	
Jęczmień	43—44	41	37—39	
Owies	31—32	30	28—29	
Groch	62—65	57	52—54	
Rzep	172	158	148 sgr.	za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy	166	156	146 „	

Okowita kartoflana: 100 kwart po 80% Trall. 13⅔ tal. pł.

Giełda szczecińska, 21 lipca.

Pszenica: ceny stalsze, w miejscu 85 fnt. żółta 60—68½ tal., porosła 45—58 tal. pł., 83—85 funt. żółta na lip. 68¼, lip.-sierp. 68, wrzes.-paźd. 67½ tal. płac. Żyto: ceny dobrze się trzymają, 2000 funt. w miejscu 41—42½ tal. pł., na lip.-sierp. 41½, sierp.-wrzes. 42, wrze.-paź. 43 tal. płac. Jęczmień: bez obrotu. Owies: w miejscu 50 funt. 26—27½ tal. płc. Rzepik zimowy: w miejscu 70—74 tal., wrzes.-paźd. 77 tal. płc. Oléj rzepiowy: w miejscu bez beczki 12 tal. żąd., na lip. 11⅚ żąd., wrzes 11½ płac., $11\frac{7}{12}$ żąd., paźd.-list. $11\frac{13}{24}$ tal. płac. Okowita: stałe ceny, w miejscu bez beczki 14⅔ tal. płc., na lip.-sier. 14, sier.-wrzes. $14\frac{1}{12}$, wrzes.-paź. 14⅓ tal. pł.

Na dzisiejszym targu: pszenica 54—68, żyto 37—40, jęczmień 32—40, owies 24—29, groch 48—51 tal., rzepik 56—66, siano 25 sgr. do 1 tal. 5 sgr., słoma 14—17 tal., kartofle stere 1 tal. 18 sgr. do 2 tal. 4 sgr., nowe 1 tal. 10 sgr.

Zapowiedziano: 50 w. pszenicy.

Giełda warszawska, 20 lipca.

Listy zastaw. 100 rubl. 85⅚ płc. — Oblig. skarb. (rs. 100) 84¾ płac. — Akcye kolei żel. warsz.-wied. 76 płac. — Akcye kolei żel. warsz.-bydg. 61⅓ pł.— Nowa poż. ros. z r. 1864 prem. (5%) 109 pł. — Listy likw. (4%) 63 pł., 63½ żąd.

Berlin, 22 lipca. **Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego.** Przy słabém usposobieniu zawierano dość znaczne interesa po kursach zniżonych. Notujemy: kol. mind. 150½, austryackie akcye kredytowe 54—55, losy z 1860 r. 58½—59½, nowa rosyjska pożyczka premiowa 78⅜—79, włoska pożyczka 5 pct. 56—57 płac. i żąd., amerykany 75—½ tal. pł.

---

†

Na dniu 22 b. m. o godzinie 12 w południe zakończyła życie doczesne, opatrzona śś. Sakramentami śp. **Antonina z Bychowskich Centkowska** w 83 roku wieku.

Eksportacya zwłok nastąpi na dniu 24 o godzinie 3 z południa, a pochowanie tychże w dniu 26 w grobie familijnym w parafii górskiéj powiatu inowrocławskiego po poprzedniém nabożeństwie.

O czém zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana **wychowanica wraz z familią.**

Poznań, 23 lipca 1866. [3499]

Po 6 letnich i ciężkich cierpieniach zasnęła na dniu 20 b. m. w Bogu ś. p. **Antonina z Prusimskich Oppen** w 67 wieku życia swego. Exportacya zwłok odbędzie się na dniu 23 bm. o godzinie 6 po południu z domu pod No. 4 ulicy Młyńskiéj do bramy Berlińskiéj; nabożeństwo odprawi się 24 bm. w Sędzinach, gdzie będzie złożona w grobie familijném, na które zapraszają krewnych i przyjaciół w smutku pogrążone [3491] **Dzieci.**

Dnia 22 bm. zakończyła życie **Wiktorya z Szymanowiczów** owdowiała Dr. **Ney**, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona [3496]

Siostra

Do konkursu nad majątkiem kupca i majstra piekarskiego **Rudolfa Meissner w Poznaniu** zameldowali następujące osoby dodatkowe następujące pretensye:

1. majster młynarski Bogumił Litke w Karlsbrunn w ilości 1155 tal. 9 sgr. 6 fen.
2. kupiec F. W. Mewes w Poznaniu na Rynku Nr. 67 zamieszkały w ilości 55 tal.

Termin do rozpoznania téj pretensyi wyznaczono na **dzień 4 sierpnia rb.** przed południem o godzinie 10 przed podpisanym komisarzem w izbie terminowéj, o czém wierzyciele, którzy swoje pretensye zameldowali, się uwiadamiają.

Poznań, dnia 11 lipca 1866.

Królewski sąd powiatowy.

Komisarz konkursu

[3493]. **Gaebler.**

Do konkursu nad majątkiem cukiernika **A. Szpinglera** w Poznaniu zameldowali następujące osoby dodatkowe następujące pretensye:

1) kupiec J. N. Leitgeber w Poznaniu w ilości 6 tal. 27 sgr.
2) destylator J. Russak w Kościanie w ilości 133 tal. 6 sgr.
3) Alexander Wolczyński w ilości 1 tal. 18 sg.
4) kupiec Herrmann Wittig w Hali n. Salą w ilości 18 tal. 20 sgr.
5) kupiec J. Russak w ilości 133 tal. 3 sgr. 6 fen.
6) Magistrat w Poznaniu dla kasy gazowni w Poznaniu w ilości 21 tal. 28 sgr. 11 f.

Termin do rozpoznania tych pretensyi wyznaczono

na dzień 26 lipca rb. przed południem o godzinie 11

przed podpisanym komisarzem w izbie terminowéj, o czém wierzyciele, którzy swoje pretensye zameldowali, się uwiadamiają.

Poznań, dnia 3 lipca 1866 r. [3494]

Królewski Sąd powiatowy I.

Komisarz konkursu.

Gaebler.

Obwieszczenie.

Podczas odbytego dziś losowania obligacyi powiatu śremskiego wyciągniono następne numera:

Litt. **A.** a 100 tal. No. 256. 269.

Litt. **B.** a 50 tal. No. 92. 197. 634. 697. 750. 837. 873. 885.

Litt. **C.** a 25 tal. No. 16. 61. 183. 236. 254. 257. 339. 343. 345. 453. 456. 539. 565. 578. 579. 581. 584. 590. 606. 638. 641. 643. 694. 773. 796. 908. 948. 950. 967. 1039. 1084. 1108. 1126. 1137. 1204. 1211. 1257. 1277. 1279. 1292. 1295. 1351. 1353. 1361. 1385. 1400. 1408. 1744. 1763. 1798.

Z wypowiedzeniem obligacyi powiatowych zapozywa się obecnych właścicieli tychże, aby odebrali sobie gotówką wartość obligacyi, za zwróceniem ich w stanie kursowym wraz z już niepłatnemi do nich należącemi kuponami seryi III No. 7/10, począwszy od dnia 1 października 1866, albo z kassy powiatowéj komunalnéj w Śremie, albo téż z następnych domów bankowych: H. C Plauta w Berlinie i Lipsku, braci M. et H. Mamroth w Poznaniu i Hirschfelda et Wolffa w Poznaniu.

Równocześnie zapozywa się o zwrot dotąd jeszcze nie oddanych obligacyi z dawniejszych losowań, za odebraniem ich wartości.

Z 10 ciągnienia 1864 roku obligacye

lit. **A.** No. 158 z kuponem No. 3/10. i talonem.

lit. **B.** No. 389 z kuponem No. 3/10. i talonem.

lit. **C.** No. 13. 64. 208. 299. 312. 319. 570. 588. z kuponem No. 3/10 i talonem.

Z 11 ciągnienia 1865 roku, obligacye

lit. **A.** No 59. 283. z kuponem No. 5/10 i talonem.

lit. **B.** No. 122. 513. 720 z kuponem No. 5/10 i talonem.

lit. **C.** No. 207. 853. 862. 1301. 1789. 1456. z kuponem No. 5/10 i talonem.

Nadmienia się, że płatne prowizye obligacyi powiatowych śremskich za zwrotem kuponów odebranemi być mogą w wyżéj pomienionych domach bankowych w terminach do płacenia wyznaczonych.

Śrem, dnia 15 lutego 1866. [952]

Komisya stanów dla budowy drogi żwirowéj w pow. śremskim.

Obwieszczenie.

Dnia 10 września 1866 przed południem o godzinie 10 sprzedane zostaną przez asystenta biurowego Zimmerlinga **136 sztuk dębów** w włościejewskim boru pod Książem najwięcéj dającemu za gotową zapłatą.

Śrem, dnia 12 lipca 1866.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział I. [3495]

Elew, znajdzie zaraz w wzorowém i wielkiém gospodarstwie zatrudnienie. Gdzie? **N. N. Borek. poste restante.** [3470]

Zgubiono

na wczorajszém przedstawieniu na krzesłach **lornetkę** teatralną (Duchesse); uprasza się takową zechcieć łaskawie oddać w handlu **Logi i Bielińskiego** przy placu Wilhelmowskim No. 1. [3498]

Sprzedaż

włości, w jednym z wschodnich powiatów Księstwa położonéj, poleconą mi została. Rozległość przeszło 1200 mórg. Ziemia pszenna. Budynki dobre. Inwentarze kompletne. Zaliczka stósownie do wartości bardzo umiarkowana. Upraszam o **bezpośrednie** zgłoszenie się do mnie.

Śrem, dnia 22 lipca 1866 r.

[3497] **Lisiecki,**

Rzecznik i notaryusz.

Nasienie rzepy ścierniskowéj

funt po 12 sgr. poleca [3456]

A. Niessing w Lesznie.

Główny skład

doświadczanych, polecanych i wedle przepisów lekarzy robionych

Kaftaników zdrowia

i **pasów cholerycznych** u

S. Tucholskiego,

[3487] Wilhelmowska ul. 10.

Zwracamy niniejszém uwagę publiczności, **iż Bank nasz przyjmuje każdego czasu na depozyt pieniądze** i płaci:

od pieniędzy złożonych na wypowiedzenie 3-miesięczne	. .	6 pct.,
„ „ „ „ „ 1 „	. .	5 „
od pieniędzy zaś, które odebrać można każdego czasu	. .	4 „

Również można u nas każdego czasu **nabyć jako i sprzedać papiery publiczne wszelkiego rodzaju,** jako to: listy zastawne, listy rentowe, obligi państwa itp.

Bank kredytowy

Donimirskiego, Kalksteina, Łyskowskiego i Sp.

w Toruniu. (3460)

Obwieszczenie tyczące się loteryi.

Wygrane pierwszéj klasy i **losy gratysowe** do drugiéj **klasy król. pruskiéj loteryi** wydane być tylko mogą za przesłaniem losów wygrywających, § 5.

Losy do przyszłego ciągnienia **drugiéj klasy** w dniu 7 sierpnia rozsyła nowo wstępującym graczom według zniżonéj stopy na mocy § 3 za

1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	1/64
30⅔ tl	15⅓	7⅞ tl.	4 tal.	2 tal.	1 tal.	15 sg.

wszystko na drukowanych asygnacyach udziałowych za zaliczką pocztową lub przesłaniem pieniędzy

Handel papierów krajowych

M. Meyera,

w Szczecinie.

Można także nabyć tamże losów stowarzyszenia króla Wilhelma dla armii w polu po 2 tal. [3364]

Pierwsze dojrzałe

ananasy odebrał

Jakób Appel,

przy ul. Wilhelmowskiéj No. 9,

[3488] naprz. hotelu Myliusa.

Godne uwagi.

Ktoby się chciał bliżéj zainformować, jakiemi sposoby można osiągnąć za cztery fury siana (i to potrawu) czterysta dziewięćdziesiąt siedm talarów i dwadzieścia srebrników, tego chętnie szczegółowo poinformuje podpisany i wskaże osobiście przemysłowca

Zarząd gospodarczy w Chociczy pod Wrześnią. [3492]

Józef Krąkowski.

Likier z najprzedniejszych ziół — smaku bardzo przyjemnego, tak iż tenże nietylko płeć żeńska ale i dzieci pić mogą,

Cognac stary,

Rum tłusty z Jamaiki,

Cognac zaprawiany pieprzem z Cajenne,

Porter angielski,

wszystko w najlepszym gatunku — w każdéj ilości — jako prezerwatywę niezbędną w teraźniejszym czasie poleca

Józef Wache,

[3489] ul. Szkólna Nr. 11.

Ucznia do handlu potrzebuje

[3424] **K. Liszkowski.**

Choleryczne pasy

poleca

M. Zadek mł.,

[3496] **Nowa ul. Nr. 4.**

Cztery pokoje i **dwa pokoje** z przyległościami na I piętrze, **lokal na handel,** z **pomieszkaniem** mam do wydzierżawienia od 1 października rb. [3441]

J. N. Leitgeber.

Pomieszkanie parterowe za 200 tal., pomieszkanie w szczycie za 80 tal. i **kram** są od 1 października do wynajęcia, Podgórna ulica Nr. 14. [3490]

Do wynajęcia od 1 października rb. przy ul. Wrocławskiéj No. 34 i 35: **pańskie pomieszkanie; kram; średnie mieszkanie i mieszkalny sklep.** Wiadom. udzieli właściciel **Wierzbowski.** [3476]

Rozmaite **pomieszkania** są do wynajęcia przy Długiéj ulicy nr. 7. [3478]

Krain.

Kram

z oknem wystawném

i przyległym pokoikiem pod nr. 14 ulicy Wrocławskiéj jest od 1 października rb. do wynajęcia. [3454]

Piekarnia wraz z kramem przy Wrocławskiéj ul. nr. 33 jest od 1 paździer. do wynajęcia. Bliż. wiad. u gospodyni. [3333]

Krakowski Teatr Polski w Poznaniu.

W poniedziałek 23 lipca 1866.

Nadzwyczajne przedstawienie na dochód pogorzelców w Żegrzu.

WDÓWKA.

Komedya w jednym akcie.

Mąż za drzwiami.

Komedya w 1 akcie.

Przed śniadaniem.

Komedya w 1 akcie A. Fredry (syna.)

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.